SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej
Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń

Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

Nr. XVII. Nr. 226 (5110) WILNO PIĄTEK 19 SIERPNIA 1938 R. CENA 20 GR.

OSTATNIE WALKI W HISZPANJI

I

Po gwałtownych walkach osiągnęły wojska powstańcze w końcu lipca linję oznaczoną kropkami na szkicu nr. 1. Naprzeciwko nich stało 72 czy też 73 brygad rządowych, w sumie około 150.000 ludzi z 1500 karabinami maszynowemi. Te ostatnie rozmieszczone do brze w górach, wzmacniały znacznie obronę rządowców. Zwłaszcza uparcie broniono doskonałych pozycyj górskich na łuku Mora (de Rubielos) — Castelvispal, przed którym znajdowały się brygady 82 i 106 pod dowództwem generała Vareli.

W tem uderzeniu jedynie wielkie doświadczenie strategiczne i rutyna taktyczna mogła sprawić, że tak frontalne natarcie nie stało się poprostu samobójstwem.

2 lipca oddziały korpusu powstańczego Solchaga, zgrupowane w górach na zachód od Puebla, po przygotowaniu artyleryjskiem z użyciem ponad 100 dział uderzyły na pozycję rządowców i odrzuciły przeciwnika. Jeszcze w ciągu nocy przesunięto artylerję na stanowiska pod Teruelem i 3 lipca nastąpił drugi niespodziewany atak w kierunku Villel, uwieńczony również sukcesem. Wzięty w kleszcze przeciwnik utracił umocnione pozycje pod Javalambre i został odrzucony przez Tueria.

Na kilka dni przedtem posunęło się naprzód także lewe skrzydło armji Levante. 1. dywizja Navarra, uderzając z Alcory 27 czerwca zdobyła 1 lipca miejscowość Onda, a 5 lipca pozycje rządowców na północnym stoku Sierra Espadan (na szkicu zakreskowane). 9 lipca zdobyto Ahin.

Prawe skrzydło 1. dywizji Navarra zabezpieczała hiszpańska dywizja legjonowa „Czarnych Strzał", która nacierała z Luceny. Od Castellon parły trzy dywizje galicyjskie generała Arandy, zajęły 7 lipca zburzone przez rządowców Nules i doszły 12 lipca do Uxo, które leży już u stóp opadającego ku morzu Sierra Espadan. Postępująca wzdłuż wybrzeża 4-a dywizja Navarry doszła do Manofar. W Sierra natrafiono na betonowe pozycje, których pokonanie zajęło oczywiście pewien czas.

13 lipca po przygotowaniu artyleryjskiem przy użyciu trzystu dział i samolotów na północ od kolei Teruel — Sarrion dii „Littoria" i na południe od niej przeszła dywizja „23 marca" do natarcia na Sarrion, które wieczorem zdobyto. Na prawo od Włochów zaatakowały dwie dywizje generała Solchaga. Mocne pozycje betonowe z 75-oma punktami oporu, zostały przezwyciężone i nacierający front osiągnął 16 lipca linję Toro - Barracas (na szkicu „B"). Dywizje gen. Vareli miały pójść naprzód przez Mora i Castelvispal, aż do odcięcia na południu klina rządowców .Gdy to osiągnęły, pędząc przed sobą przeciwnika i biorąc go do niewoli, 19 lipca zajęły Campos. Do 22 lipca osiągnięto linję Soladaberg - Begis — skraj miejscowości Viver.

Linja kropkowana — front powstańców 30 czerwca. Linja kreskowana tenże front 10 sierpnia Strzałki pełne — kierunki natarcia powstańców. Strzałki wewnątrz białe — kierunki natarć rządowców.

25 lipca zajęły oddziały Vareli Pavias, gdzie nawiązano łączność z dywizją „Strzał".

Gwałtowne przeciwnatarcia rządowców nie dały rezultatu.

* * *

Tymczasem ofensywa rządowców przez Ebro nakazała zatrzymanie tej akcji.

Generał Franco wiedział już z początkiem lipca, że naczelne dowództwo rządowców ściąga siły między Mequinenza, Reus i Tortosa (szkic 1.) i że tam grupują oni V, XV i XVIII korpus (razem 19 brygad w sile około 40.000 ludzi) i najwidoczniej planują ofensywę przez Ebro.

Trudno tu mówić o zaskoczeniu, o czem pisały pisma angielskie. Front Ebro, od Mequinenzy, aż poza Ampostę, długi jest na 125 klm. i samo przez się rozumie, że nie można go było bronić wzdłuż całego brzegu rzeki. Pozatem historja wojen dowodzi, że niemal każde forsowanie rzeki udaje się i że w obronie chodzi raczej o to, aby nieprzyjaciela, który rzekę przeszedł, odpowiednio uchwycić i pobić.

W tak rozumianej sytuacji stały w łuku Ebro tylko posterunki ubezpieczające i słabe odwody.

Rządowcy, w nocy na 25 lipca, przerzucili jedenaście mostów pod Mequinenza, Fayon, Flix, Asco, Mora, Benisanet, Tortosą i Amposta i przekroczyli rzekę, początkowo między Fayon i na południe od Benisanet.Usiłowania przejścia rzeki pod Tortosa i Amposta zakończyły się niepowodzeniem i ciężkiemi stratami.

Jakkolwiek lotnictwo powstańcze w dniach następnych zniszczyło niemal wszystkie mosty zbudowane dla przejścia rzeki, to jednak te siły rządowe, które przeszły, wystarczyły, aby rozprószywszy oddziały ubezpieczające, posunąć się do 26 lipca znacznie w kierunku Gandesy i zająć Corbera. Rządowcy zdołali również zająć wzgórza pod Pinell. Ich natarcia na Pobla zostały odparte. Stałe skuteczne niszczenie mostów przez lotników powstańczych, spowodowało zatory w dowozie artylerji, tanków,amunicji i zaopatrzenia.

Gdy dowództwo powstańcze zorjentowało się w tej sytuacji, zarządziło kontratak.

Pierwsze natarcie nastąpiło z gór na południe od Gandesa, odrzucając przeciwnika w dn. 1 sierpnia od tego miasta i oczyszczając okolicę Pinell. Międzynarodowe brygady, które przedarły się przez Mequinenza i Fayon, zostały między 4-tym i 6-ym sierpnia zaatakowane przez oddziały gen. Yague i wśród ciężkich strat odrzucone aż do rzeki. Korpus marokański stał nad rzeką Segre pod Leridą i można go było przesunąć na południe, ponieważ rządowcy, oddziały użyte do ofensywy przez Ebro, zabrali z frontu katalońskiego.

Reasumując to wszystko można ofensywę przez Ebro uznać za nieudałą, gdyż rządowcy nie osiągnęli swych daleko zakreślonych celów. Ich natarcie pod Ballanger około 56 na północny wschód od Granja (północny kraniec szkicu nr. 1) zostało krwawo odparte.

II

Przesunięcie silniejszych sił rządowców na północ od Cordoby (szkic nr. 2) w rejon Sogunto dało dowódcy południowej armji powstańczej, gen. Queipo di Llano pożądaną okazję do niespodziewanego natarcia. Sześć brygad rządowych, które znajdowały się pomiędzy Don Benito i Villanueva, miały zostać odcięte przez podwójne obejście.

W tym celu gen. Saliquet uderzył 19 lipca z północy przez Madrigaleja, zajął 22 lipca Orellana, przekroczył rzekę Guadiana i 23 lipca odrzucił przeciwnika za rzekę Zuyar. Z Sierra Pedroso uderzyły inne siły w kierunku północnym i zajęły 21 lipca Monterrubio, a 22-go Castuera, nawiązując 24-go, na wschód od Campanario łączność z grupą północną.

W ten sposób powiodło się okrążenie sześciu brygad pod Don Benito i oddziały idące naprzód przez Medellin miały już tylko uproszczone zadanie oczyszczania okolicy.

O powodzeniu tej akcji świadczyć mogą cyfry zdobyczy powstańców, a więc 15.000 jeńców, 48 dział polowych, 39 ciężkich, 6.000 tonn pocisków 82 samochody pancerne, 1326 samochodów i 5 magazynów z ekwipunkiem. nie licząc zaopatrzenia w postaci wielkiej ilości żywego bydła.

Wszystkie te sukcesy świadczą przekonywująco o wyższości dowództwa i wojsk gen. Franco. Są one jednak ciągle likwidowaniem często dotkliwie ofensywnego oporu rządowców. co sprawia, że wojna ta, wspierana zzewnątrz tak fatalnie się przez to przewleka

Wł. L.

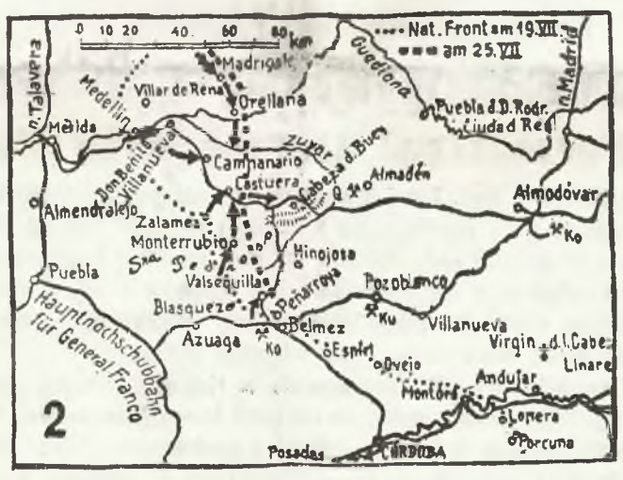

Linja kropkowana — front powstańców dnia 19 lipca. Linja kreskowana. tenże front 25 lipca.

Ozon chce upowszechniać kulturę

przez powołanie jeszcze jednego urzędu

Izby Kultury znowu na widowni

WARSZAWA. Pat. Rada naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła tezy w sprawie upowszechnienia kultury, w których m. in. powiada:

Doceniając wartość wszystkich dziedzin i form życia kulturalnego oraz dążąc do zapewnienia im należytych warunków rozwoju i ekspansji, Obóz Zjednoczenia Narodowego zamierza w najbliższej fazie swej działalności skoncentrować swe wysiłki na tych działach, które ze względu na warunki techniczne posiadają największy zasięg społeczny i największe znaczenie dla rozpowszechnienia wartości kulturalnych. Do działów tych które stanowić powinny przedmiot powszechnej konsumcji, należy przedewszystkiem radjo, film, książka, prasa, teatr, plastyka muzyka i śpiew.

Ze względu na wagę zagadnień kultury, **Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa za wskazane skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym,** oraz zabezpieczenie państwu należytego wpływu w dziedzinach o szczególnej doniosłości wychowawczej.

Rola Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji rozpowszechnienia wartości kulturalnych wyrażać się winna.

a) w ścisłem współdziałaniu na tem polu z czynnikami państwowemi, b) w opracowaniu planów dla poszczególnych środowisk w oparciu o plan ogólny, c) w propagandzie wśród szerokiego ogółu zagadnień kulturalnych i budzeniu zrozumienia dla zamierzeń państwa w tej dziedzinie, d) w podejmowaniu we wskazanym zakresie prac o charakterze realizacyjnym, polegającym na 1) rejestracji potrzeb kulturalnych poszczególnych regjonów w różnych dziedzinach kultury, 2) koordynacji i scalaniu dotychczasowych prac jednostkowych i zbiorowych w danem środowisku, 3) inicjowaniu akcyj kulturalnych (bibljotecznej, filmowej, radjowej i td.).

MIĘDZYNARODOWA LEWICA

przeciwko porozumieniu z Niemcami i wizycie gen. Vuillemin w Berlinie

PARYŻ. PAT. B. minister lotnictwa p. Deat zamieścił na łamach „l'Homme Libre" interesujący artykuł na temat stosunków francusko - niemieckich, w związku z wizytą gen. Vuillemin w Berlinie. Od pewnego czasu krążą pogłoski — pisze p. Deat — iż Niemcy chętnie widziałyby doprowadzenie do skutku paktu lotniczego.

Aczkolwiek niema w tej sprawie bliższych informacyj, to można tylko stwierdzić, że skoro taka propozycja istnieje, to należy ją przyjąć. W związku z tem mówi się, iż przed rozpoczęciem dyskusji na temat samego paktu lotniczego, rząd niemiecki proponowałby uprzednie zawarcie paktu łagodzącego wojnę powietrzną, t.j. przewidującego zakaz bombardowania miast otwartych. „Nie wiem doprawdy — pisze p. Deat — z jakich motywów możnaby tego rodzaju propozycję odrzucić. Zresztą nie byłoby dziwne, gdyby właśnie w tym wypadku opór wyszedł z francuskich kół interwencjonistów (zwolenników interwencji na rzecz rządu barcelońskiego) t.j. właśnie tych samych kół, które niedawno jeszcze organizowały kongres międzynarodowy, celem protestowania przeciw bombardowaniu miast otwartych.

Jakkolwiek nie należy sobie robić iluzji co do skuteczności prawodawstwa, zmierzającego do złagodzenia wojny, to jednak nic w tej mierze nie powinno być zaniedbane". W każdym razie, konkluduje p. Deat, należy rozpocząć rozmowy na ten temat, jeśli zostaną poczynione w tej sprawie jakieś propozycje.

Przewidywania p. Deat co do oporu lewicy, tworzącej t. zw. obóz interwencjonistów, okazały się słuszne, gdyż już w dniu wczorajszym komunistyczny dziennik „Humanite" wystąpił z wielkim atakiem na rząd spowodu dopuszczenia wizyty francuskiego generała w Berlinie. Dziennik komunistyczny wyrzuca przedewszystkiem rządowi, iż generał Vuillemin nie udał się wpierw z wizytą do Pragi. O ile zaś chodzi o same informacje na temat paktu lotniczego, to organ komunistyczny występuje gorąco przeciw idei samego paktu.

Gen. Vuillemin gratuluje zdobywcom Atlantyku

KPT. HENKE UDEKOROWANY FRANCUSKĄ ODZNAKĄ LOTNICZĄ

BERLIN. PAT. Gen. Vuillemin w towarzystwie przybyłych z nim oficerów zwiedził wczoraj zrana ośrodek lotniczy oraz eskadrę im. Richthofena w Doeberitz. Dla gości francuskich zorganizowano pokazowe ćwiczenia, poczem goście zwiedzili urządzenia techniczne ośrodka.

Szczególne zainteresowanie okazywali lotnicy francuscy dla typu samolotów, na których czterej lotnicy niemieccy odbyli rekordowy lot Berlin — Nowy York — Berlin, składając swe gratulacje załodze „Condora".

Na znak swego uznania francuski attache lotniczy w Berlinie płk. de Greffier i jego zastępca kpt. Stehlin, zdjęli swe odznaki pilotów wojskowych, które gen. Vuillemin wręczył następnie kpt. Henke oraz von Moreau w dowód uznania dla wyczynu załogi. Następnie wraz z załogą Condora oraz przedstawicielami lotnictwa niemieckiego, goście francuscy wsiedli na samolot komunikacyjny i udali się w kierunku Lipska.

Po 40 minutach lotu, o godz. 11-ej min. 20 przybyli na lotnisko Mockau, gdzie zapoznali się z fabryką lotniczą Erle, poczem o godz. 13 min. 10 samolotem udali się do Augsburga.

Istotny cel tegorocznych manewrów niemieckich

BERLIN. PAT. W wizycie gen. Vuillemin odbywającej się w Berlinie po doniesieniach części prasy zagranicznej, zarzucającej Niemcom mobilizację pod pozorem manewrów, niemieckie koła polityczne upatrują objaw złagodzenia atmosfery międzynarodowej tembardziej, że we Francji za pośrednictwem komunikatu Havasa w pewnej mierze przytłumiono alarmy prasowe. Podkreślają tu z naciskiem, że w tegorocznym okresie jesiennych ćwiczeń armji niemieckiej, nie będzie manewrów większych jednostek. Zakres ćwiczeń ograniczony jest zasadniczo do dywizji. Wielki natomiast nacisk jest położony na przeszkolenie rezerw. Oprócz normalnie powoływanych rezerwistów, przewidywane są również ćwiczenia całych jednostek rezerwowych, oraz pociągnięcie ludności cywilnej do świadczeń masowych, na zasadzie nowej ustawy z lipca r.b. Ta forma ćwiczeń polega na częściowej mobilizacji jednostek rezerwowych, a ćwiczenia te, które potrwają do końca września, odbywają się we wszystkich korpusach armji niemieckiej. Jak zaznaczają w niemieckich kołach miarodajnych, Rzesza zamierza poprzez ćwiczeń obecnych sprawdzić swe pogotowie obronne i stan dotychczasowego wyszkolenia swych rezerwistów.

Emisarjusze sowieccy opanowali rządy w Barcelonie

Baskowie i Katalończycy przeciwko dyktaturze komun.-socjalistycznej

Powody przesilenia w łonie gabinetu Negrina

BARCELONA. Pat. Rekonstrukcja gabinetu premjera Negrina objęła tylko dwie teki, ustąpili bowiem jedynie minister pracy Ayguade i minister bez teki Irujo. Nowym ministrem pracy został Moix Regas, należący do Zjednoczonej Partji Socjalistycznej Katalonji. Nowy minister bez teki Thomas Bilbao Hospitalet należy do hiszpańskiej partji socjalistycznej. Ostatnio pełnił on funkcje konsula hiszpańskiego w Perpignan.

Konflikt narastał już od dawna

PARYZ. Pat. Nagły kryzys rządowy w Barcelonie uwidocznił głęboki konflikt wewnętrzny istniejący od dłuższego czasu w łonie hiszpańskiego obozu rządowego. Istotnym elementem ostatniego przesilenia jest ustąpienie z rządu dwóch ministrów Ayguade, przedstawiciela republik. partji katalońskiej oraz Irujo, przedstawiciela umiarkowanych Basków i zastąpienie ich przez dwóch ministrów stojących całkowicie na płaszczyźnie marksistowskiej.Na miejsce bowiem republikanina katalońskiego Ayguade wszedł do rządu centralnego komunista kataloński Joze Moix Regas, co zwiększa temsamem liczbę reprezentantów komunistycznych w łonie rządu oraz Thomas Bilbao dotychczasowy delegat hiszpański w Perpignan i podobno szef wywiadu rządu barcelońskiego na południu Francji.

Ocena i analiza ostatniego kryzysu gabinetowego jest jednak o tyle utrudniona, iż w Barcelonie panuje nadal bardzo ostra cenzura prasowa. Tak np. dziennik rządowy „Vanguerdia", który podał pewne szczegóły przesilenia gabinetowego został zawieszony bezterminowo. Z fragmentarycznych wiadomości, które zdołały się przedostać do prasy paryskiej, wynika przedewszystkiem, iż kryzys rządowy w Barcelonie trwał znacznie dłużej niż podały to oficjalne źródła barcelońskie, gdyż rozpoczął się w niedzielę i został zakończony we wtorek w nocy, poczem premjer Negrin celem zamanifestowania, iż w Barcelonie panuje całkowity spokój, odjechał na kilka dni do Szwajcarji, by wziąć udział jako lekarz w międzynarodowym kongresie medycyny.

Teror jako środek na separatyzm

Powodem dymisji przedstawiciela republikan katalońskich Ayguade oraz ministra baskijskiego Irujo były dekrety opracowywane przez radę ministrów, wprowadzające całkowitą militaryzację robotników w całym przemyśle wojennym, który jak wiadomo znajduje się głównie na terenie Katalonji, dalej dekrety wprowadzające militaryzację portów, przedewszystkiem katalońskich. Drugim ważnym elementem były również dekrety w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, które zaostrzają teror polityczny, szalejący od dłuższego czasu w Barcelonie. Dekrety te zmierzały w gruncie rzeczy w myśl postulatów partji komunistycznej do umocnienia dyktatury komunistyczno - socjalistycznej na terenie Hiszpanji rządowej z całkowitem usunięciem wpływów wszelkich ugrupowań umiarkowanych i regjonalnych.

Moskwa ugruntowuje swoje wpływy

Przez odejście z rządu Negrina umiarkowanych przedstawicieli ugrupowań katalońskich i baskijskich nowy rząd Negrina przybrał charakter bardziej lewicowy, uzależniając się wyłącznie od poparcia socjalistów, komunistów oraz anarchistyczno - syndykalistycznych związków zawodowych. Korespondenci pism francuskich dodają, iż dymisja dwóch ministrów umiarkowanych jest bezwątpienia również refleksem niezadowolenia, jakie budzi wśród umiarkowanych sfer ludności katalońskiej i baskijskiej teror polityczny, uprawiany przez marksistów, zwłaszcza po ostatniej klęsce nad Ebro

Fakt, iż w czasie nieobecności premjera Negrina w Barcelonie zastępować go będzie minister spraw zagranicznych Alvales del Vayo, znany ze swych prosowieckich sympatyj, podkreśla jeszcze dobitniej zaakcentowanie wpływów moskiewskich w nowym rządzie bercelońskim.

NIEBEZPIECZEŃSTWO

RZYM. PAT. Donoszą urzędowo, że w okresie pięciu miesięcy od marca do końca lipca r.b. zgłosiło w Medjolanie podania o prawo pobytu 580 żydów z Austrji, 572 żydów z Niemiec, i 410 żydów z Polski.

Dzienniki ogłaszają powyższe dane p. t. „Niebezpieczeństwo".

Poprawa rasy włoskiej

RZYM. PAT. Donoszą urzędowo, że w wyniku poprawy rasy włoskiej nastąpiło podniesienie przeciętnego wzrostu młodych mężczyzn we Włoszech. W konsekwencji minimum wzrostu, obowiązującego dla kandydatów do szkół wojskowych piechoty, kawalerji, artylerji i sztabów, zostało podniesione do 1.65 m, a granica wzrostu w formacjach karabinierów podniesiona została z 1.70 na 1.75 m.

Automobiliści polscy mogą jechać na Litwę

WARSZAWA. Pat. Polski Touring Klub komunikuje, że umowa na wjazd samochodów na Litwę i do Polski pomiędzy Polskim Touring Klubem w Warszawie, a Lietuvos Automobiliu Klubas w Kownie została w tych dniach podpisana.

Stosownie do tej umowy — Polski Touring Klub rozpoczął już wydawanie tryptyków samochodowych na wjazd na Litwę dla automobilistów polskich. Na zasadach wzajemności Lietuvos Automobiliu Klubas w Kownie wydaje dokumenty celne automobilistom litewskim na wjazd do Polski.

Rokowania z Litwą

w sprawie rozkładu jazdy pociągów

KOWNO. Pat. W środę 17 sierpnia rozpoczęła się w Kownie polsko - litewska konferencja kolejowa, której zadaniem jest uje dnolicenie rozkładu pociągów obu krajów.

Tegoż dnia rozpoczęła się w Kownie druga konferencja kolejowa, w której bierze udział prócz Litwy, Łotwa oraz Niemcy. Celem konferencji jest wyrównanie taryf kolejowych w komunikacji bezpośredniej Sowiety — Europa zachodnia przez Litwę i Polskę.

Norwegja rezygnuje z Igrzysk Olimpijsk.

OSLO. Pat. Norweski Komitet Olimpijski postanowił definitywnie zrezygnować z organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w roku 1940. Norwegja ubiegać się jednak będzie o organizację zimowej olimpjady w 1944 r.

Pułk. Lindbergh wylądował w Moskwie

MOSKWA. Pat. Pułkownik Charles Lindbergh wylądował na lotnisku moskiewskiem o godz. 20 wg. czasu sowieckiego, a o godzinie 18 min. 32 wg. czasu środkowo - europejskiego.

(Szczegóły pobytu Lindbergha w Warszawie podajemy na stronie 4-ej).

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

rozpatrzy sprawę Czechosłowacji?

PARYŻ. Pat. Prasa francuska notuje pogłoski z Londynu, według których wrazie niepowodzenia misji lorda Runcimana w Pradze premjer Chamberlain celem uratowania pokoju **poszedłby na zwołanie konferencji międzynarodowej** poświęconej sprawie rozwiązania problemu czeskiego. Według tychże informacyj kanclerz Hitler nie byłby przeciwny tej koncepcji pod warunkiem jednak, by z udziału w tej konferencji była wykluczona sama Czechosłowacja i Związek Sowiecki.

Runciman spotka się z Hitlerem

i przedstawi zebrane materjały

LONDYN. Pat. Lord Runciman zebrał już należyty materjał by sporządzić plan rozwiązania konfliktu między rządem czechosłowackim a Niemcami sudeckimi. Plan ten zostałby przedstawiony w wypadku załamania się bezpośrednich rozmów między obu stronami. Niektóre dzienniki angielskie podają wiadomość o możliwości spotkania lorda Runcimana z kanclerzem Hitlerem.

Choć ministerstwo propagandy w Berlinie zaprzeczyło wiadomościom jakoby kanclerz Hitler zaprosił lorda Runcimana, to jednak lord Runciman w toku rozmowy z przedstawicielami Niemców sudeckich miał wyrazić pragnienie osobistego spotkania z kanclerzem. Życzenie to miało być podane do wiadomości Berlina. Kanclerz Hitler ze swej strony również ma pragnąć odbyć rozmowę z lordem Runcimanem, ale oczywiście inicjatywa wyjść musi od brytyjskiego męża stanu. W tutejszych kołach oficjalnych nic nie wiedzą o możliwości takiego spotkania.

Hodża rozpoczął narady

z henleinowcami

PRAGA. Pat. O godz. 16 w pałacu prezydjum rady ministrów rozpoczęły się narady delegatów stronnictwa sudecko - niemieckiego z przedstawicielami rządu czechosłowackiego.

Naradom przewodniczy premjer Hodża. Udział w naradzie biorą z jednej strony członkowie komitetu politycznego rady ministrów, z drugiej zaś przedstawiciele partji sudecko - niemieckiej posłowie Kundt, Rosche i Peters oraz dr. Schickentanz i dr. Sebekovsky. Członkowie koalicji rządowej, którzy, jak wiadomo, biorą udział w przygotowawczych pracach ustawodawczych, w tej naradzie nie są obecni.

Nietylko żydzi giną w Palestynie

Straty arabskie w wojnie domowej

KAIR. PAT. Z Jerozolimy donoszą: Wobec opublikowania przez prasę europejską danych o stratach w ludziach za ubiegły miesiąc w Palestynie, tajna naczelna rada arabska prostuje te wiadomości w części, dotyczącej Arabów i Anglików.

Zabitych i zmarłych od ran Arabów było nie 148, a 240, w tem są skazani na śmierć przez władzę mandatową, oraz zdrajcy, zabici z wyroków rady. Rannych było nie 256, a 580. Rozbieżności te tłumaczyć można tem, że liczby urzędowe nie uwzględniają, bo nie mogą, rannych i zabitych, których powstańcy unoszą z sobą, jak nie uwzględniają również ofiar karnych ekspedycyj oraz sądów polowych.

Co do strat ze strony angielskiej, a więc policji i wojska bez względu na narodowość, Arabowie obliczają je na przeszło 60, tych, których dosięgły kule lub bomby bojowców. Naczelna rada, nie mając wyczerpujących danych, podaje liczby pomniejszone do pełnych dziesiątków.

Naród słowacki w żałobie

Ciało ks. Hlinki będzie złożone w Rużomberku

PRAGA. PAT. Zgon przewódcy Słowaków ks. Andrzeja Hlinki nastąpił o godz. 23 m. 6 w Ruzomberku, gdzie na wiadomość o śmierci odezwały się dzwony wszystkich kościołów.

Wiadomość o śmierci wodza narodu słowackiego ks. Andrzeja Hlinki wywołała na całej Słowacji wielkie wrażenie. W Ruzomberku, gdzie zmarł ks. Hlinka, gromadziły się przez całą noc tłumy ludności słowackiej, aby oddać ostatni hołd swemu wodzowi. W kościołach katolickich na Słowacji, odprawione zostaną dziś uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ks. Hlinki.

Organ słowackiej partji ludowej „Slovak" ukazał się w żałobnej szacie z szeregiem artykułów, opisujących życie i ostatnie chwile ks. Hlinki. Prasa na Słowacji poświęca wiele miejsca osobie zmarłego, ilustrując jego działalność polityczną i społeczną.

Wczoraj o godzinie 19-tej odbyło się w Ruzomberku żałobne posiedzenie prezydjum słowackiej partji ludowej, które zadecydować ma o dacie pogrzebu

Ciało ks. Hlinki zostanie zabalsamowane i złożone na cmentarzu w Ruzomberku.

ŻYCIORYS KS. HLINKI

Ks. Andrzej Hlinka, mąż stanu i przewódca narodu słowackiego, urodził się dnia 29 września 1801 r. we wsi Czarna, w Słowacji. Pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum i seminarjum duchownego na Spiszu, został w roku 1889 wyświęcony na księdza. Wkrótce potem został proboszczem w Ruzomberku, na którem to stanowisku pozostawał do końca życia.

Do czynnej polityki wkracza ks. Hlinka w roku 1896. Początek działalności publicznej ks. Hlinki przypadł na czas, kiedy katolicy słowaccy ze względów taktycznych współpracowali z węgierskiem stronnictwem ludowem. Gdy jednak stronnictwo to w roku 1901 nie chciało się zgodzić na wysunięcie kandydatury ks. Hlinki do parlamentu węgierskiego, widząc w nim zdecydowanego obrońcę praw narodu słowackiego, ks. Hlinka zerwał zawartą z Węgrami ugodę.

Kilka lat pracy młodego proboszcza w Ruzomberku nad uświadamianiem narodu słowackiego przygotowały grunt do założenia odrębnego stronictwa słowackiego pod nazwą „Słowackiego Stronnictwa Ludowego". Był to rok 1905. Na czele stronnictwa staje ks. Hlinka, on również redaguje organ prasowy stronnictwa „Katolickie Noviny".

Po wypadkach w Czernowej w 1906 r., kiedy od kul karabinów żandarmerji węgierskiej, zginęło ośmiu Słowaków, ks. Hlinka zostaje aresztowany, skazany i osadzony w więzieniu w Szegedynie. Z więzienia tego wzywają go kilkakrotnie na nowe procesy. Łącznie przebywa w więzieniu 33 miesiące (od listopada 1907 do lutego 1910 roku w Szegedynie oraz 6 miesięcy w Ruzomberku). Na więzieniach jednak nie skończyło się. Przełożone duchowieństwo spowodowało zawieszenie ks. Hlinki w czynnościach duszpasterskich. Kapłanowi odbierają ukochaną parafję. Sprawa nabiera europejskiego rozgłosu. Ks. Hlinka jednak nie rezygnuje z walki, udaje się osobiście do Rzymu i tam broni swojej słusznej sprawy Zawieszenie zostaje wreszcie anulowane.

Dnia 19 grudnia 1919 r. ks. Hlinka zwołuje do Żyliny zgromadzenie, na którem powołuje na nowo do życia słowackie stronnictwo ludowe, oraz zakłada dziennik „Slovak". Od tej chwili aż do chwili zgonu ks. Hlinki przewodniczy temu stronnictwu.

W roku 1919 podczas pobytu ks. Hlinki w więzieniu została uchwalona konstytucja czechosłowacka, w której nie było mowy o Słowakach, ani też o słowackiej autonomji. Ks. Hlinka rozpoczął walkę na śmierć i życie. Do akcji jego przyłączyli się wkrótce i ewangelicy słowaccy, widząc żywiołowy wzrost autorytetu ks. Hlinki.

W roku 1933 ks. Hlinka organizuje w Nitrze uroczystości ku czci 1100 lecia założenia przez ks. Pribina pierwszego kościoła chrześcijańskiego w Słowacji. Uroczystości nitrzańskie, w których brało udział 100 tys. Słowaków, przerodziły się w żywiołową manifestację nacjonalizmu słowackiego i potężną demonstrację obozu autonomistycznego.

Nadchodzą wybory w roku 1933. Ks. Hlinka odnosi wielki sukces. Stronnictwo wykazało, że prześladowania nie zdołały złamać przewódców, że mają oni za sobą naród. — Znowu Czesi zaczęli ubiegać się o względy ks. Hlinki. Znowu zaproponowali mu dwie teki. Ksiądz Hlinka wysuwa swoje postulaty. Rozmowy nie dają wyników.

W maju 1938 r. przybywa na Słowaczyznę delegacja Ligi Słowackiej z Ameryki, która pod przewodnictwem dr. Hletko przywiozła oryginał umowy Pittsburskiej, którego istnienia zaprzeczali Czesi. W dniu 4-go czerwca odbywa się w Bratislavie olbrzymi kongres stronnictwa słowackiego. Przeszło 120 tys. Słowaków wznosi okrzyki na cześć ks. Hlinki.

W Polsce ks. Hlinka bawił poraz ostatni w sierpniu 1937 r. Odwiedził wówczas Krynicę, Kraków i Zakopane, wszędzie entuzjastycznie witany przez przedstawicieli społeczeństwa polskiego, które w nim widzi szlachetny wzór bezinteresownego szermierza o prawa swego narodu.

W jesieni roku ubiegłego ks. Hlinka został odznaczony wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

TELEGRAMY

WARSZAWA. PAT. — Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej podaje, że w okresie od 24 do 30 lipca br. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 259 przypadków duru brzusznego, 18— plamistego, 78— czerwonki, 287 — płonicy, 196 — błonicy, 19 — zapalenia opon rdzeniowo-mózgowych, 176 — odry, 195 krztusca, 17 — zimnicy, 21 — gorączki połogowej, 477 — gruźlicy, 92 — róży, 279— jaglicy, 6 — wąglika, 3 —heine medina, 1 — nagminnego zapalenia mózgowia, 1 — zgon na wodowstręt.

WIEDEŃ PAT. — W rozpoczynającym się dnia 15 września roku szkolnym wysunięte zostaną na czoło w szkołach austrjackich ćwiczenia gimnastyczne dla dziatwy szkolnej.

WIEDEŃ PAT. — Wszystkie austrjackie związki wojskowe o charakterze koleżeńskim, związek inwalidów wojskowych i t.p. wcielone zostały do narodowo — socjalistycznego związku wojskowego z siedzibą w Berlinie.

WIEDEŃ PAT. — Przewódca S.S. Himmler mianował prezydenta policji wiedeńskiej Steinhausla wyższym dowódcą S.S.

BEJRUT Ubiegłej nocy nastąpił wybuch we francuskim składzie amunicji w okolicy Damaszku. Detonacje były słyszane w odległości 25 klm. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Ofiar w ludziach nie było.

KŁAJPEDA PAT. Litewski minister obrony narodowej polecił wczoraj zwolnić z więzienia posłów do Sejmu kłajpedzkiego, aresztowanych w związku z zajściami, jakie miały miejsce 21 i 28 czerwca rb. podczas pobytu w porcie statków z Prus.

PARYŻ PAT. — Przybył tu generał Pershing, który podobnie jak w latach ubiegłych odwiedzi cmentarze i pomniki amerykańskie w charakterze prezesa komitetu opieki nad grobami żołnierzy amerykańskich poległych w wojnie światowej.

TOKJO PAT. — Przybyła tu delegacja niemiecka młodzieży hitlerowskiej. Przewodniczący delegacji Schulze złożył prasie oświadczenie, w którem stwierdza, że Niemcy i Japonja będą wytrwale i wspólnie zwalczać komunizm.

SZTOKHOLM PAT.— W drodze z Helsinek przybył tu wczoraj przed południem na swym jachcie „Enchantress" pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper. Nawiąże on kontakt z członkami rządu oraz kierownikami marynarki szwedzkiej.

WASZYNGTON PAT. — Wskutek wybuchu na pokładzie łodzi podwodnej „Natilus" u wysp hawajskich, 7-miu marynarzy odniosło rany. Jeden z nich zmarł. Stan pozostałych jest zadawalający.

MEDJOLAN PAT. — Zmarł tu senator Nicola Romes, założyciel włoskiej fabryki samochodów i samolotów Alfa Romeo.

JEROZOLIMA PAT. — Wbrew poprzednim wiadomościom z Antjochji, donoszą tu dziś z Damaszku, że wybory do parlamentu Sandżaku Aleksandretty zostały odroczone na czas nieoznaczony.

NEAPOL PAT. — Księstwo Kentu, którzy wraz z księciem Piemontu zwiedzali we wtorek okolice Neapolu, odpłynęli w nocy na pokładzie swego jachtu do Messyny.

Poseł holenderski w Berlinie zginął w wypadku samochodowym

BUECKEBURG, PAT. Wczoraj wieczorem w drodze z Berlina do Holandji pomiędzy Minden a Bueckeburg na przejeździe kolejowym wpadł pod pociąg towarowy samochód holenderskiego posła w Berlinie van Rapparda. Auto zostało doszczętnie rozbite. Szofer wyszedł z wypadku cało, natomiast poseł van Rappard doznał złamania czaszki oraz szeregu innych ciężkich obrażeń. Ranny poseł zmarł nie odzyskawszy przytomności w szpitalu w Bueckeburgu.

Nestroy Lekkoatletki Americana

Kilka powiedzonek znanego aktora i pisarza austrjackiego J. Nestroya:

Między dochodem a rozchodem trudno jest utrzymać równowagę. Pieniądze bowiem przechodzą na nogach chorych na podagrę, a ulatują z lekkością zefiru.

Jest rzeczą bardzo szlachetną jeśli się włoży dłoń, w dłoń człowiekowi, któremu z punktu widzenia sprawiedliwości powinno się ją położyć na twarzy.

Dość, jeśli się kogoś wyrzuci za drzwi. Po co jeszcze mówić mu grubjaństwa?

O ósmej można jeszcze odwiedzić kochankę. Godzina podejrzewania zaczyna się dopiero kwadrans po dziesiątej.

Stara to prawda, że od starej baby gorszy jest tylko mężczyzna—stara baba.

• • •

W „Expressie Wileńskim" czytamy pod tytułem „Czy warto kontynuować mecze Niemcy—Walasiewiczówna?":

Mecz kobiecy Niemcy — Polska zakończył się wynikiem 59:40 pkt. Gdyby zamiast reprezentacji polskiej startowała w Bydgoszczy przeciw Niemcom Walasiewiczówna i bufetowa ze stacji kolejowej Azory — wynik byłby identyczny. Także 59:40. Walasiewiczówna byłaby zawsze pierwsza, bufetowa zawsze ostatnia. Tak, jak wszyskie (sic!!) bydgoskie partnerki Walasiewiczówny.

W dalszym ciągu autor, p. W. T. stwierdza upadek lekkoatletyki kobiecej na całym świecie i kończy:

Niech sobie nasze panie trenują. Niech biegają. Ale niechże nareszcie dostosują swe wielkie ambicje — do skromnych możliwości.

• • •

Kilka przykładów humoru amerykańskiego:

— Ach, więc wyszłaś za Jimma? Myślałam, że to tylko flirt...

— Jimm też tak myślał...

— — — — — — — —

— Proszę pana, chciałabym dostać buciki, ale takie, któreby były wygodne i eleganckie...

— Rozumiem szanowna pani. Wewnątrz duże, a zewnątrz maleńkie...

— — — — — — — —

Mam przyjaciela, którego chciałbym przedstawić.

Sportsmenka: Czy ustanowił jaki rekord?

Elegantka: Ile zarabia?

Literatka: A co on czyta?

Ta z towarzystwa: Kto jest jego ojcem?

Wamp: Gdzie on jest?

— — — — — — — —

— A więc przyjęłaś jego oświadczyny? A nie mówił ci, że przedtem próbował ze mną?

— Nie. Mówił mi tylko, że przedtem popełniał różne głupstwa, ale teraz już wysolidniał..

Wybr. Wel.

Czy włosy Wasze szybko się tłuszczą?

Często objaw ten występuje na skutek podrażnienia gruczołów łojowych przez mycie głowy nieodpowiednimi, ostrymi środkami. Regularne mycie włosów niealkalicznym szamponem "Bez Mydła" Czarna główka, nie podrażnia gruczołów łojowych i stopniowo powstrzymuje nadmierne wydzielanie się tłuszczu.

"BEZ MYDŁA" Szampon Czarna główka

Szukamy Lwy

Dotychczas tylko kołowałem wokół tej rzeki, ale dostać się do niej nie mogłem. Czy to brak czasu, czy niespodziewane trudności, albo inne okoliczności piętrzyły zaporę, za którą płynęła Lwa. Ale słyszałem o niej ciągle. Mniej od ludzi, którzy ją oglądali na własne oczy, bardziej od tych, którzy słyszeli o niej od innych.

— Czy pan ją widział?...

Jeżeli Polesie jest wielką płachtą puszczy, w której ludzkie osiedla stanowią wyspy, jak „ostrowy" na trzęsawiskach, jeżeli uznamy Polesie za wielkie kłębowisko rzek, kanałów, strumieni, dopływów i odpływów, starych i nowych łożysk — to w tem kłębowisku, wśród tych puszcz rzeka Lwa zajmuje stanowisko zgoła poczesne. — Jeżeli Polesie uznaćby można za najpierwotniejszą i najdzikszą okolicę Europy środkowej, — to, zkolei rzekę Lwę za najniezależniejszą, za najdzikszą rzekę Polesia.

Mówią o niej z szacunkiem nawet ci, którzy widzieli rzekę Łań, północną Słucz, czy Stwigę. Możeby chcieli ująć jej uroku dla podkreślenia własnej wyższości, muszą jednak kiwać głowami, albo zmieniają temat rozmowy.

— Czy pan ją widział?...

Mówił mi ktoś w Dawidgródku, że istnieje książeczka p. t. „Moja podróż po Lwie". Chciał ją znaleźć, szukał w różnych księgarniach, okazała się wyczerpaną. — Były to jakieś wrażenia myśliwskie — dodał z lekceważeniem.

Oczywiście mitem ona nie jest. Raczej symbolem. Punktualnie pod 52 stopniem szerokości północnej przestaje istnieć i zaczyna się Mostwą, a zaczem późniejszą Stwigą, nie żeby w nią wpadać, a tak sobie... po polesku.

PIERWSZY, KTÓRY JĄ WIDZIAŁ

W r. 1936 płynąc w zachodnim kierunku do Starych - Koni spotkałem po raz pierwszy człowieka, który był na Lwie. Stał obok na rufie statku w eleganckich żółtych trzewikach i kapelusz trzymał w ręku. Już tym sposobem sztucznego opalania się w słońcu, zdradzał „inteligenta", a wymową człowieka obcego. Patrzał zaś tak w blaski leżące na rzece i z takiem natchnieniem przenosił wzrok ku oddalającej się kolegjacie pińskiej, że można w nim było odgadnąć poetę z urodzenia.

— Lwa... — powiedział — hm... — I zamilkł. Już myślałem, że na tem skończy, ale natchniony elegant zdobył się na opowieść, godną transformacji w słowach następujących:

— Możemy ją utrwalić na kliszy i w opisie. Możemy uprzytomnić jej ciszę. Niepodobna jednak przekazać jej zapachu. Pan wie jak pachnie las sosnowy, a jak bór liściasty. Inaczej wilgoć mchu i liści, albo ich antyteza: rozpalone w słońcu na grzędach jarzyny, w samo południe lipca. Wszystko to jednak znamy. Właściwie Lwa ma zapach zgnilizny, ale w niej nie gniją opadłe liście i pojedyńcze pnie. W niej gniją tysiące lat, które minęły nad temi brzegami, zatrzymane w postępie.

Oczywiście, że w takich słowach o zgniliźnie może mówić tylko poeta.

W r. 1938 bieżącego miesiąca dotarłem do Lwy i płynąłem po niej na wiosłach dwa dni.

POD SŁOŃCEM I KSIĘŻYCEM

Tym razem pojechał ze mną na Polesie „Karol". Ten od „motocyklem po Italji", od meczów i wirów stolicy. Wyruszyliśmy najpierw z Pińska Prypecią i oczywiście mókł na deszczu, lub naprzemian zachwycał się widokami. Równina błot jak morze, stadami gęsi, które lato całe żywią się same w rzekach, o wiele kilometrów od swych gospodarzy; zachodem słońca nad wodami, które stawały się złote i czerwono - bure i wschodem księżyca nad temi wodami, które były zielono - czarne.

Oto jest kraj dziwów! Za Lachowskim Przewozem pomykały przed statkiem czaple. Skrzydłami dotykały wody, wielkie jak bociany, krzykliwe i czujne.

Tam oglądać było można i flotyllę wojenną, rozciągniętą przy brzegu, płaskie pancerniczki rzeczne z działami w futerałach i huk karabinów maszynowych na dalekich manewrach i znów ciszę poranka. — Hr. Maurycy Potocki rozbił namiot nad Horyniem. Wokół krzaki, przypominające zdaleka fotografję: „Der afrikanische Busch". Strzelec w długich butach wchodzi trochę w wodę i odbiera pocztę ze statku.

Na drugiej przystani usiadł żyd z pustą paką od dynamitu. Czerwonemi literami na desce wypisano: „Explosiv". Hasyd z brodą czarną jak kruk i łysiną białą jak mleko, myje się rankiem przy umywalni pokładowej i mruczy. Słońce rozproszyło mgłę, jest coraz wyżej.

Odwracam się z dzioba. Pierwszy na bocznych ławkach siedzi Karol. Przyciągnął paczkę po dynamicie, postawił ją sztorcem jak stół, wyjął wieczne pióro i pisze. Wczesny wiaterek, który uganiał się przed chwilą za strzępkami mgły po wodzie, teraz czepia się kartek jego rękopisu i zagina ich rogi. Dalej siedzą już tyl ko żydzi i żydzi. Statek kręci się jak piskorz w ciasnym Horyniu. Wieziemy żelazo, oleje i gięte meble. Czternaście godzin 133 kilometry! Dawidgródek.

Zrzucono pomost.

POMOST

Takich pomostów, w mniej lub więcej rzeczywistem czy urojonem znaczeniu, zarzuca się miljony pomiędzy ludzkiemi osiedlami na świecie, ale błąd polega na tem, że symbolizujemy go zawsze z pojęciem zbliżenia,, podczas gdy bywa nieraz działaniem oddalania. Rozczarowanie może być hamulcem wyobraźni, ale nie będzie przez to bliższem wyobrażeniu prawdy. Żaden uśmiech, najbardziej nawet serdeczny, nie będzie dość szczerym, jeżeli jest pobłażliwym. Schodząc pomostem w dół, trzeba mieć konkretne wyobrażenie celu. Żyd, który mnie potrącił w tej chwili, niesie beczkę oleju, inni żydzi niosą żelazo i meble. Przyjmuje się ich zwyczajnie. Ale jak przyjąć człowieka, który kryje coś w głębi swej teki? Jeżeli człowiek tego typu uśmiecha się z humorem, może być pewny, że spotkają go na brzegu oczy ciekawe, ale posępne. Nic bardziej nie dzieli wzajem ludzi, jak poczucie i brak humoru!

STATKIEM PO PRYPECI

W międzyczasie nadeszła też korespondencja Karola. Zamieszczamy ją obok. Oto co pisał owego ranka Karol, na statku, na pustej pace od dynamitu, rozłożywszy kartki papieru.

Wysiedliśmy w Pińsku z barbarzyńskiego środka lokomocji zakurzeni, umorusani, zmęczeni, znudzeni. Pociąg, to dobre dla Zulusów, ale nie dla kulturalnych ludzi.

Pojechałem do Wilna, by pochełpić się trochę w redakcji swym raidem do Włoch. Terkoczę o Perugji, Assyżu, Capri, J. M. czyli oficjalnie Józef Mackiewicz przerywa:

— Co tam to wszystko? Oklepane paskustwa! Ot pojedź pan ze mną jutro na Polesie — zobaczysz coś naprawdę nowego, oryginalnego, fascynującego...

— Motocyklem?

— Polesie to nie Europa Zachodnia żeby byle cymbał motocyklem się po niem rozbijał. Pociągiem ledwo do skraju dobrniemy.

I oto dlaczego w trzy dni po powrocie z Włoch, jeszcze z kurzem budapeszteńskim w uszach, wysiadłem w Pińsku z barbarzyńskiego środka lokomocji.

• • •

Stateczek sapie, prycha, stara się jak może i w rezultacie rozwija szybkość 12 klm. na godzinę. Poleszucy patrzą nań z podziwem i mówią:

— Ot bystro ide!

Im komunikacja w stratosferze — dla większego pośpiechu — nie potrzebna.

Prypeć kręci jak płyta gramofonu. Zachodzące słońce mamy z prawej strony, po chwili z tyłu, potem po lewej ręce, potem prosto przed sobą. Jedzie się kwadrans, by przesunąć się w linji prostej o sto kroków; prędzej by było przenosić statek przez co dłuższe pętle.

Beznadziejna równina. Błota, trawy, oczerety, z niziutkiego pokładu widzi się dalej niż z Gewontu. Zamiast palace-hoteli tylko kopy siana, zamiast turystów w odprasowanych portkach tylko bociany. Bezkresne, absolutne pustkowie.

Wciąż odchodzą od rzeki jakieś odnogi, wąskie przesmyki, rowy pełne wody — to szosy tutejsze; czasem wyłoni się z takiej niski łódeczka naładowana sianem, czasem widać jak z nad błot wystaje w oddali głowa wioślarza. Statek zwalnia przed minięciem łódek — płaskodonki mogłyby się przewrócić od jego fali.

Tłum żydów i chłopów siedzi pod pokładem, w salonie I-ej klasy. Ciasno tam piekielnie, bez maski gazowej nie można wytrzymać, straszliwie niewygodnie — za nic nie wyjdą na wierzch; nie płacą przecie za świeże powietrze lecz za kajutę — dopiero w zaduchu mają poczucie, że podróżują.

— Czemu nie puścicie tu z Pińska do Dawidgródka przyzwoitszego statku? mówię do głównego admirała — starego, kaprawego żyda.

— Jak przyzwoity? „Warszawa" przecie prelestny parochod. W Kijowie zrobiony!

Te pudełko na pluskwy nazywało się przed wojną „Wietka" i kursowało na trasie Dawidgródek — Kijów. Szło 42 godziny, a z powrotem, pod prąd, 60 albo i 120.

— Ileż ja razy jeździł do Kijowa, wzdycha kaprawy żyd, pewnie z tysiąc...

— Mieszkałem w Kijowie i nigdy tam pana nie widziałem, pewnie pan kłamie.

Teraz „Wietka" czyli „Warszawa" telepie się do Dawidgródka 14 godzin; 133 klm! z prądem!

Dla przybrzeżnych wiosek jest jedyną więzią z kulturalnym światem. Niebardzo zresztą tej kultury łaknie — w wielkiej 300-dymnej wiosce Bereźce „Warszawa" wyładowuje pocztę: jeden egzemplarz „Dzień Dobry" dla pana wodnego, czyli dla jedynego urzędnika.

Wiadomości ze świata nie więcej ciekaw i graf. Na samym brzegu Horynia stoi namiot, przed nim stół, lampa, w barce beczułki z piwem i wódką. Zupełnie jak obóz trapera.

— Któż tu mieszka?

— A graf znaczy sia.

— Jaki graf

— Jakiż może być graf? Wiadomo.

Okazuje się, że to Maurycy Potocki. Zamiłowany myśliwy błąka się cały rok po Polesiu, koczuje jak w dżungli.

W Dawidgródku statek przybija wprost do piaszczystego brzegu. Żydzi nie zdążyli zrobić przystani — statki parowe kursują tu przecie od niespełna 80 lat.

Karol.

Zrobił się dzień upalny. Kalendarze tamtejsze wskazują koniec lipca starego stylu. Baby, w chustach na głowie, (żeby się nie opalić), łowią wędkami ryby w Horyniu. Mężczyźni z założonemi rękami stoją na ulicy i oglądają jak się przemalowuje szyldy nad sklepami. Na wielkich, pochylonych płotach wymalowano niezdarnie białe krzyże wapnem. Znaki, że po upływie robót rolnych winny być pobielone.

SZEWCY WYRABIAJĄCY LODY

Ostatecznie, czego szukają tu turyści? Cerkiew o moskiewskich kształtach i takież kamieniczki starego stylu. Gładka jezdnia z kostki. Sklep poznańczyka i bar, za szynkwasem którego stoi blada dziewczynka rodem z Sosnowca. Oleodruk wyobrażający tygrysa na śniegu w puszczy świerkowej, który obalił dwóch myśliwych, ubranych w futra. Na ulicy stary żebrak, który służył pod Skobielewym i ranny był przez Turków, a niewiadomo czy łże, czy sam już w to uwierzył. — Mówią, że w Dawidgródku jest trzy tysiące szewców i to jest ciekawe. Ale mówią też co innego: z tych trzech tysięcy, jeden tysiąc posiada świadectwa rzemieślnicze nie tylko majstrów szewskich, ale i mistrzów cukierniczych jednocześnie. To są specjaliści lodziarze. Zimą szyją buty, wiosną sprzedają nasiona, latem robią lody. Po całej Polsce. Prawosławny, rodem z Tatarów Horodczuk, ma cukiernie w Krakowie i w Warszawie. Bracia horodeccy Granowscy mieli monopol lodowy na Gdynię. Corocznie do Gdyni jeździ 50-ciu wózkarzy i tam wołają: „lody, lody!" — Po letniskach, po bulwarach, po autostradach. — Niema tak długich butów, któremiby zaimponować można w Dawidgródku, ale sądzę, że i tak wykwintnych ubrań. Niektórzy z nich widzieli nieraz o wiele więcej, niż ci turyści, co tu przyjeżdżają. Lodziarze zbierają pieniądze, ale wracają, kupują tu domy nad Horyniem w Dawidgródku, a przecież styl ich i charakter kraju pozostaje niezmienny. I to jest nie tylko ciekawe, to jest — godne zastanowienia.

SZLAKIEM TURYSTÓW

Tymczasem bywa źródłem rozczarowania. Chciałoby się zapytać z filuternym uśmiechem:

— Czyście widzieli kiedy, staruszku, pociąg?

A on jest głupi i nie wie czego odeń wymaga pan, który zszedł z wysokiego pomostu. Pan musi mu zaimponować, bo do tego czuje powołanie. Głupi chłop zdejmuje czapkę, ale przyzna, że pociąg widział, a łosia nigdy. Rozczarowanie. — Autobus kursuje do Stolina stale, w kraju, gdzie każdy człowiek ma łódkę. Rozczarowanie. Suche lato, gdzież są te błota? A o, hrugom. Eee... rozczarowanie.

Turyści chodzą, wymagają, śmieją się, a tam gdzie się zbiją w chichoczącą gromadę i staną na ulicy, w posłusznem oddaleniu zbije się w kupę inna gromada, tutejsza. Turyści oglądają cerkiew, a chłopi turystów. Turyści są weseli, a chłopi posępni.

Jest to bardziej rzeczowa różnica, jaka zachodzi pomiędzy niemi, niż ubiór. Niż krótkie spodenki i gołe łydki z jednej strony, a długie cholewy i łapcie z drugiej strony. Łączy ich w tych dziwnych stronach (ktoby zgadł!!) — policja. Do obydwóch grup odnosi się jednakowo nieufnie.

— Panie, dokument, proszę.

Pokazuję i zbliżam się do grupy turystów.

— A widzieli panowie rzekę Lwę? — pytam z tajemniczą intonacją w głosie.

— Taaak... Wracamy stamtąd właśnie kajakami.

Uczułem coś jakby ukłucie w sercu. Coby to być mogło, rozczarowanie?

J. M.

Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Oetkera p.t. „Dobra gospodyni pieczе sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonjalnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.

Z NOTATNIKA

Zaczęli rozmowę o migdałach

W marcu bieżącego roku pp. Witold Hulewicz i Tymon Terlecki wygłosili w warszawskiem radjo djalog w kwestji uporządkowania i konserwacji Żelazowej Woli. Teraz, po pięciu miesięcach, djalog ten drukuje „Pion" (z dn. 14 sierpnia) jako artykuł wstępny.

Djalog jest bardzo śmieszny, bo rozmówcy spierają się o to, jakie drzewa trzeba zasadzić w parku szopenowskim. Hulewicz cytuje z „Pana Tadeusza" znany fragment o drzewach litewskich i powołuje się na jakiś ustęp z listu Chopina, w którym muzyk wyraził tęsknotę do polskiej brzozy. Stąd wniosek Hulewicza, że park musi być polski, narodowy, krajowy, produkcji rodzimej, w myśl zasady: swój do swego po swoje. A więc rosnąć w nim powinny gruszki na wierzbie, dęby i jabłonie.

Na to Terlecki, który jet zwolennikiem unowocześnienia Żelazowej Woli i założenia tu „międzynarodowego", że się tak wyrażę, parku z terenem dla festiwalów szopenowskich, replikuje:

— Jabłonie pochodzą z Persji, dęby z Syberji, mickiewiczowska leszczyna jest rodem z Kanady, a jarzębina „że świeżym pasterskim rumieńcem" wywodzi się aż... z Grenlandji. Więc gdzież niby pański argument narodowy, drogi panie Witoldzie?

Na to Hulewicz:

— Wolne żarty, panie Tymonie! Musimy się porozumieć. Jabłonie z Persji, dęby z Syberji, inne drzewa z najróżniejszych części świata. Przecie nie o to chodzi. Chodzi o te drzewa, które tworzą harmonijne akcenty w pejzażu, a nie kłócą się z nim; powiedzmy o te, które się zrosły z ziemią naszą choćby tylko w ciągu ostatnich paruset lat.

I tak sobie gawędzili pół godziny w radjo, a potem na dwóch stronach drukowali to w „Pionie" dwaj panowie, wyliczając różne gatunki drzew, któreby należało zasadzić w projektowanym parku: kasztany i świerki, czy też cyprysy, migdały, topole włoskie i klony amerykańskie. Zwyciężył Hulewicz, bo miał ostatnie słowo. Uciął dyskusję jak nożem:

— Nie przekonał mnie pan, nie! Za panem przemawia nowoczesna teorja budownictwa parkowego, pięknie wykoncypowana, ale przeciw niej całą siłą buntuje się moje uczucie.

Hulewicz tedy okazał się uczuciowym konserwatystą. Istotnie, z parku w Żelazowej Woli najlepiej jest zrobić dziki romantyczny zakątek w rodzaju zapuszczonego parku tuhanowickiego, a z oficynki Chopina drugą celę Konrada, w której odbywałyby się środy muzyczne pod jego — nieocenionego Hulewicza — prezesurą.

Wysz.

Żądajcie „Słowa" we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

W WIRZE STOLICY

FIGIEL JUGOSŁAWJI

Tylko dzięki djabelskiemu szczęściu Niemcy zwyciężyły Jugosławję w tenisie w finale strefy europejskiej. Drużyna Jugosłowian była lepsza — przegrała bo mecz był w Berlinie i bo miała straszliwego pecha.

Toteż obiecywano sobie w Warszawie wiele po meczu Polska — Jugosławja o puhar Środkowej Europy. Wobec nędzoty sezonu miało to być jego clou.

Tymczasem zawód kompletny. Puncec wybiera się do Ameryki, więc nie przyjechał, Pallada, który zawalił mecz z Niemcami przegrywając ze słabym Mataxą, dostał rozstroju nerwowego i leczy się w sanatorjum.

(O ileż sportowcy są solidniejsi od ministrów! Przejmują się gdy strzelą zbyt grubą gaffę. Czy kto słyszał, by minister Świętosławski leżał w szpitalu po blokadach uniwersyteckich, po aferze Z. N. P., po wydaniu za państwowe pieniądze szkaradnej książki Gombricha?)

Kukuljewicz jest zmęczony — ostatecznie z reprezentacyjnej czwórki Jugosłowian stanął na Legji jeden Mitic. Pozatem chłopcy, junjorzy, których ze dwa tuziny graczy w Polsce pobiłoby murowanie.

Na tenis walą w Warszawie tłumy, gdy jest jakiś sławny cudzoziemiec; na mecze krajowych asów nikt nie chce patrzeć. I słusznie, bo nasi najlepsi grają przeraźliwie nudno: nie chodzą do siatki, nie stosują armatnich strzałów, nie skracają piłek — są regularni i nic więcej .

Ze słabeuszami jugosłowiańskiemi można było olśnić trickami, demonstrować cały arsenał uderzeń Zwycięstwo przecie i tak miał każdy z naszych w kieszeni. Nie stało się nic podobnego: Hebda cykał potwornie, jego piłki są coraz wolniejsze, baloníkowe, wkrótce będzie chyba tylko lobował. Hebda uśpiłby swą grą nawet króla szwedzkiego.

Renegat Baranowski również nie wzbudza zainteresowania, mając największego patałacha za przeciwnika — Kukuljewicza Nr. 2, brata prawdziwego gracza — grał ostrożnie i blado. Oklaskiwały go trochę panie — za ufryzowaną czuprynę nie za drajwy.

Spychała grał podle; jedyny prawdziwy mecz miał Tłoczyński z Miticem.

Trzy lata temu Mitic był w Warszawie jako chłopaczek w krótkich portkach. Grał wtedy pokazówkę z Jędrzejowską! Dziś Mitic jest bardziej znany i ceniony w Europie od wszystkich naszych mistrzów. W Wimbledonie był rozstawiony! Nie przyszło to nigdy organizatorom do głowy wobec Hebdy czy Tłoczyńskiego.

W dublu z beznadziejnym Kukuljewicem Nr. 2 Mitic pokazał klasę. Serwował kapitalnie, miał ostre, płaskie, kończące voleye, krótkie crossy, bezbłędne smecze. Był grubo lepszy od zaondulowanego jak prowincjonalny fryzjer Baworowskiego od partnerującego Tłoczyńskiego. Ale Kukuljewic grał jak sosnowa noga stołowa, więc musieli przegrać.

W singlu Mitic zaczął z minami primadonny, odwalił kilka drajwów

Lindbergh odleciał do Moskwy

WARSZAWA. Pat. Wczoraj o godz. 10,21 rano płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki odleciał własnym samolotem do Moskwy.

Płk. Lindbergh z żoną

na warszawskiem lotnisku na Okęciu

Od strony Poznania pokazuje się mała awionetka, dolnopłat.

— Tochyba on, takich asmolotów u nas nie ma — mówi jedna z lotników.

Tak było istotnie. Samolot w kolorze ciemno - oliwkowym i pomarańczowym roluje szybko pod budynek LOT-u. Zatrzymuje się śmigło.

„JESTEM LINDBERGH"

Z wnętrza wysiada młody, wysoki mężczyzna w stalowym garniturze. Podaje rękę młodej pani w żakiecie, granatowej spódnicy i sportowych pantofelkach.

— Jestem Lindbergh — mówi i uśmiecha się. — A to moja żona.

Trochę zakłopotany rozgląda się po lotnisku. Nagle dostrzega, że z silnika kroplami spada oliwa. Podbiega szybko, majstruje coś przy zbiorniku, umieszczonym z lewej strony silnika i za chwilę wszystko jest w porządku.

Długim, szybkim krokiem udaje się do biura LOT-u załatwić formalności. Za nim prawie biegnie mała żona.

Oglądamy samolot. Na lewem skrzydle srebrna tabliczka: „Fairey Phillips and Ponis Aireraft Ldt Reading. Zbudowana 14.6. 1937. Serja Nr. S 180 B. Silnik Fair ly 6 cyl. Znak rejestracyjny G-AEKW".

— Śliczna maszyna — mówi jeden z pilotów LOT-u. — Godna zdobywcy Atlantyku.

SAMOLOT

We wnętrzu w bagażniku na samym wierzchu — kapelusz i spadochron, pod niemi dwa małe plecaki. Siedzenia obite skórą dość zniszczone — widać, że właściciel często używa samolotu.

Siedzenia jedno zadrugim, pilota z przodu, towarzysza z tyłu. Drugie miejsce posiada również przyrządy do sterowania. Prawdopodobnie żona płk. Lindbergha, również lotniczka, prowadzi z nim aparat na zmianę.

Oba miejsca przykryte półokrągłą pokrywą z celofanu. Na ramie pokrywy koło pilota biały napis: nie palić!

Prawie wszystkie przyrządy są podwójne. Szybkościomierz kończy się na cyfrze 320 km. na godz. Radja nie ma. Przyrządy do ślepego pilotażu są.

Linki sterowe przebiegają wewnątrz kadłuba, a więc inaczej, niż w naszych RWD. Przy oglądaniu sterów — sensacja. Wszystkie załamania i linje ruchome zaklejone płótnem.

— To przeciw obmarzaniu — tłumaczy jakiś mechanik. — Po dość zużytym motorze widać, że Lindbergh dużo lata. Zabezpiecza się więc dobrze przed największym wrogiem lotnictwa. Szkoda, że w naszych samolotach tego się nie stosuje.

CEL PODRÓŻY

Oficjalnie podany powód lotu do Moskwy płk. Lindbergha wydaje się być tylko — oficjalnym. Są bardzo poważne powody, które inaczej każą o tem myśleć.

Po zdobyciu Atlantyku 20 maja 1937 r. Lindbergh stał się w ciągu kilku godzin najsławniejszym człowiekiem świata. Pokonanie 6 tysięcy klm. w ciągu 33 i pół godzin, (dziś trwa to o połowę krócej) było nadwczas bohaterstwem.

Po dwóch latach lotnik ożenił się z córką bogatego przemysłowca Marrow. W trzy lata później gangsterzy amerykańscy porwali jego półtorarocznego synka, domagając się okupu. Tragedja nieszczęśliwego lotnika poruszyła wtedy cały świat.

Po dwóch miesiącach znaleziono zmasakrowane zwłoki chłopczyka. Złamany Lindbergh porzucił współpracę w pasażerskich linjach lotniczych amerykańskich, opuścił Stany i zamieszkał w Anglji.

Zaprzyjaźnił się serdecznie z dr. Carrelem, który już od dłuższego czasu prowadził badania nad wynalezieniem t. zw. „sztucznego serca". Zaczął pracować razem z nim.- Rewelacyjne wyniki tych badań podał na kongresie uczonych w Kopenhadze w r. 1936.

Podobne badania prowadzone są oddawna w Moskwie w instytucie hardjologicznym zmarłego niedawno prof. Popowa. Osiągnięto tam niezwykły sukces, łącząc sztuczne serce z obciętą głową psa, która w ten sposób żyła przez kilka godzin, a podobno nawet — szczekała.

Ostatnio w instytucie rozpoczęto badania nad działaniem serca naturalnego i sztucznego na znacznych wysokościach. Wykonano już kilka lotów samolotem, na którym prowadzono badania.

Te więc zapewne sprawy zaciekawiły Lindbergha i stały się powodem jego lotu do Moskwy. Potwierdza o również paszport, w którym obok rubryki „zajęcie — lotnik" wypełniono: „cel podróży — sprawy naukowe".

(„Dob. Wiecz.")

Sprawa beatyfikacji Królowej Jadwigi

Na prośbę Postulatora rzymskiego J. E. ks. Kardynał Prymas dr. Hlond zamianował wicepostulatorem beatyfikacji Królowej Jadwigi na Poznańskie ks. d-ra Bernackiego, penitencjarza katedry metropolitalnej. (KAP.)

Szyny zawisły w powietrzu

po zerwaniu mostu pod Łańcutem

Katastrofalna ulewa nad Małopolską Środkową

KRAKÓW. Nad Małopolską środkową przeszła niezwykle gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmur i piorunami. Tysiące ton wody z nieba, momentalnie wypełniły koryta rzek.

Okolica między Łańcutem i Przeworskiem nawiedzona była nad wieczorem oberwaniem się chmury. Padający od rana ulewny deszcz wzmógł się pod wieczór tak, że stanowił prawdziwą ścianę wodną. Łączącą niebo z ziemią. Wody Wisłoki podmyły tor kolejowy i zerwały most kolejowy między Łańcutem i Rogoźnem, tak, że szyny zawisły w powietrzu.

Ta sama ulewa o godzinie 8-ej przeszła nad Rzeszowem. Wszystkie ulice miasta zamieniły się w rwące potoki. Wszelki ruch zamarł. Wodnemu żywiołowi towarzyszyły pioruny.

Również Nowy Sącz i okolice nawiedziły niebywałe ulewy. Wody we wszystkich rzekach wezbrały gwałtownie.

I na Śląsku, nad powiatem rybnickim przeszły niszczące burze, połączone z ulewnym deszczem. Woda w rzekach, strumykach i rowach gwałtownie przybrała, zalewając łąki. W kilku wioskach od piorunów wybuchły pożary.

Znów poćwiartowane zwłoki

13-ta ofiara „obłąkanego mordercy"?

4 lata bezowocnych poszukiwań policji

CLEVELAND. Nad brzegiem jeziora, w pobliżu Cleveland znaleziono poćwiartowane zwłoki kobiety.

Policja przypuszcza, że jest to dwunasta już ofiara „obłąkanego mordercy", poszukiwanego od dłuższego czasu. Poszczególne członki kobiety leżały w kufrze, a zawinięta w papier głowa znajdowała się o kilka kroków od walizki.

„Obłąkany morderca" jest przez policję puszukiwany od września 1934 r.

W kilka godzin po znalezieniu zwłok kobiety przy przeszukiwaniu okolicy znaleziono zaledwie o 20 metrów od miejsca, w którem leżała walizka ze zwłokami, drugi szkielet kobiecy, zakopany w ziemi. Władze przypuszczają, że chodzi tu również o ofiarę tego samego mordercy.

We wszystkich wypadkach maskrował on okropnie swe ofiary i oddzielał głowę od tułowia. Z tego powodu tylko w jednym wypadku udało się zidentyfikować ofiarę. „Obłąkanemu" zbrodniarzowi przypisywano dotychczas 11 morderstw, w tem pięć na osobach kobiet. Obecnie liczba jego ofiar domniemanych wzrosła do 13-tu.

Straszyli nie rewolwerem, lecz chorobą

Szajka 51 trędowatych

Dopiero teraz japońska agencja „Domei" podała wiadomości o losie bandy przestępczej, złożonej z 51 osób chorych na trąd. Większa część bandy — 43 soby — pochodziła z Korei.

Już 5-go lutego należący do bandy Koreańczycy byli aresztowani. Władze poszukują ośmin dalszych członków bandy, stojących pod zarzutem morderstwa. Wszyscy policjanci, biorący udział w akcji przeciwko tym przestępcom, nosili rękawiczki gumowe, a mundury ich przesycone były środkami dezynfekcyjnemi.

Podczas rozprawy sądowej wszyscy aresztowani, oskarżeni o rabunek i kradzież, ubrani byli w odzież nasyconą również temi środkami dezynfekcyjnemi. Wyrok wydany był jeszcze 3 czerwca, bez podawania tego do wiadomości publicznej, by uniknąć niepokoju.

Banda wyzyskała do celów zbrodniczych swoją chorobę, budzącą powszechnie postrach. Członkowie jej wchodzili do domów i sklepów, a nawet zaczepiali przechodniów na ulicach, żądając oddania pieniędzy pod groźbą dotknięcia napadniętego i zarażenia go w ten sposób trądem. Obawa przed chorobą była tak silna, że napastowani przeważnie odrazu oddawali wszystkie posiadane pieniądze.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Zielony frak".

TEATR POLSKI: „Subretka"

TEATR LETNI: „Kłopoty Bourrachona".

TEATR NOWY: przedstawienie zawieszone.

TEATR MAŁY: „Pani Natura"

TEATR KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".

TEATR MALICKIEJ: „Na fali eteru.

TEATR 8.15: „Krysia Lesniczanka"

MAŁE QUI PRO QUO: nieczynny

CYRULIK WARSZAWSKI: — nieczynny.

KINA.

ATLANTIC: „Strach"

BAŁTYK: „Miłość w Kajdanach".

CAPITOL: „Wrzos".

CASINO: „Czardasz".

COLOSEUM: „W pułapce"

EUROPA: „Przestępca".

FILHARMONJA: „Dziesięciu z Pawiaka".

HOLLYWOOD: Nieczynne.

IMPERJAL: „Strzał w nocy".

PALLADJUM: „Radość życia"

PAN: „Pierwsza miłość".

RIALTO. „Rozwód Lady X".

ROMA: „Wielki dzień"

STYLOWY: „Zgrzeszyłam"

STUDJO: „Indyjski grobowiec".

ŚWIATOWID: — Nieczynny.

VIKTORJA: „Pościg za kawalerem"

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Gejsza".

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Nagroda literacka".

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Ludzie na krze"

W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „W blasku słońca" i — „Sprzedawca traktorów".

HELJOS: „Od wtorku do czwartku" i rewja „Te rzodkiewki wam rzucamy"

MALEŃKIE LUX: „Młody las".

—::—::—

STANCJĘ DOBRĄ

znajdzie ten, kto pierwszy ogłosi w „SŁOWIE" o jej poszukiwaniu

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGRUŹLICZEGO

MIKOŁAJ GOGOL.

12)

POWIEŚĆ O TEM, JAK SIĘ POKŁÓCIŁ

Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikiforowiczem

I znalazła jakiegoś człowieka, średnich lat, plamistego na twarzy, w granatowym surducie łatanym na łokciach, nie człowieka, lecz kałamarz-biurowy. Nosił on za uchem po trzy pióra, buty smarował dziegciem, a do guzika miał uwiązaną na sznurku flaszeczkę z atramentem. Za jednem posiedzeniem zjadał dziewięć pierogów, zabierając dziesiąty do kieszeni, i na jednym arkuszu stemplowego papieru umiał wypisać tyle matactwa i krętactwa, że i przez rok niktby tego nie przeczytał. To podobieństwo człowieka, chrząkając, siurgając i śliniąc się, skrobało po papierze, aż spitrasiło następujące zażalenie:

„Do mirgorodzkiego sądu powiatowego szlachcica Iwana, syna Nicefora, Dowgoczchuna podanie.

„Naskutek poprzedniej prośby mojej, która ode mnie, pospołu ze szlachcicem Iwanem, synem Iwana, Pierieriepienko, postąpiła, czemu sąd mirgorodzki pobłażanie swoje okazał. Także dlaczego bezczelna samowola świni została w tajemnicy zatrzymana, aczkolwiek ludzie postronni o wszystkiem wiedzą. Pobłażanie takowe nie powinno być rozmyślne, aczkolwiek świnia jest zwierzęciem głupiem i zdolnem do porwania papieru. Z powyższego jednak wynika ponad wszelką wątpliwość, że świnia działała nie inaczej, niż z poduszczenia przeciwnika, mieniącego siebie szlachcicem Pierieriepienko, już poszlakowanego w rozboju, zamachu na życie i świętokradztwie. Wszelako sąd mirgorodzki, z właściwą sobie stronniczością, wyraził tajną zgodę osobie tamtej, bez takowej bowiem świnia w żaden sposób nie mogła być dopuszczona do kancelarji celem porwania papieru, ponieważ sąd mirgorodzki dostatecznie jest w służbę zaopatrzony; dosyć wymienić inwalidę, który, chociaż ma jedno oko zezowate, w poczekalni zawsze przebywa, i mając wprawdzie uszkodzoną rękę, mógł jednak wypędzić świnię i wytłuc ją kijem, gdyż posiada odpowiednie do tego zdolności. Z powyższego naocznie widać pobłażliwość sądu mirgorodzkiego i bezsprzeczny podział żydowskiego kubana według wzajemności. Wzmiankowany zasię Pierieriepienko był już w swoim czasie oszelmowany z wyroku. Z tych przyczyn podaję do wiadomości mirgorodzkiego sądu powiatowego, że, jeśli na świni owej albo na działałającym z nią zgodnie szlachcicu Pierieriepienko straty moje i prośba egzekwowane nie będą, wówczas ja, Iwan, syn Nicefora, Dowgoczchun o takowej jawnej i bezprawnej pobłażliwości sądu skargę do apelacji złożę według przepisów. Podpisany szlachcic powiatu mirgorodzkiego Iwan, syn Nicefora, Dowgoczchun".

Papier ten miał swój skutek. Sędzia, jak każdy poczciwiec, był charakteru nieco tchórzliwego. Zwrócił się o radę do sekretarza. Ale ten zrobił taką djabelnie obojętną i wyrafinowaną minę, jaką robi tylko szatan, gdy widzi u stóp swych bezbronną ofiarę. Pozostawało jedno: pogodzić obydwu przyjaciół. Ale jak tego dokonać, gdy wszystkie dotychczasowe zabiegi spełzły na niczem? Postanowiono mimo to jeszcze raz spróbować. Iwan Iwanowicz odpowiedział wręcz, że nie chce, Iwan Nikiforowicz zaś, zamiast odpowiedzi, odwrócił się tyłem i nie rzekł ani słowa.

Od tej chwili rozpoczęło się postępowanie sądowe z tą szybkością, jaką się odznaczają wszelkie postępowania. Papiery wciągnięto do dzienników podawczych, ponumerowano, wszystko do akt — a wszystko to w ciągu jednego dnia — i złożono na półkę, gdzie sprawa leżała, leżała i leżała jeden rok, drugi, trzeci. Mnóstwo panien zdążyło wyjść zamąż; w Mirgorodzie wytyczono nową ulicę; sędzia stracił jeden ząb trzonowy i dwa boczne; na dziedzińcu Iwana Iwanowicza biegało coraz więcej dzieci (Bóg wie, skąd się one biorą); Iwan Nikiforowicz wystawił nową gęsiarnię i całkowicie zabudował się od strony Iwana Iwanowicza, tak że ci dwaj godni ludzie prawie zupełnie nie oglądali swoich twarzy — a sprawa leżała w najwyższym porządku na półce sądowej.

Tymczasem zaszło znamienne w życiu całego Mirgorodu wydarzenie: burmistrz wydał wielkie przyjęcie towarzyskie! Skąd wezmę pędzla i farb, aby odmalować świetność zjazdu i wspaniałość uczty? Weźcie zegarek, otwórzcie go i zobaczcie, co się w nim dzieje. Bzdura na bzdurze, czyż nie prawda? Wyobraźcie sobie teraz, że prawie tyleż, jeśli nie więcej, kół stało na dziedzińcu burmistrza. Jakich tam bryczek i pojazdów nie oglądałeś! Jedna miała zad szeroki, a przód wąski; druga — zad wąziutki, a przód szeroki. Jedna była i bryczką i wózkiem jednocześnie; druga — ni to bryczką, ni to wózkiem; inna podobna była do wielkiego stogu siana; tamta przypominała rozmamranego żyda, a ta znowu szkielet, który się nie uwolnił jeszcze całkowicie od skóry; inna wyglądała z profilu jak fajka z cybuchem; owa zaś nie była do niczego podobna, stanowiąc jakąś dziwną istotę, zgoła fantastyczną i bezkształtną. W zamęcie tych kół i kozłów zwracało uwagę podobieństwo karety z pokojowem oknem, przymocowanem do pudła sznurami. Woźnice w świtkach, w siermięgach, w czapach baranich i w nakryciach głowy najróżniejszego kalibru, z fajkami w zębach, oprowadzali po dziedzińcu wyprzężone konie.

Wielkie przyjęcie wydał burmistrz! Kogo tam nie było! Nie przeliczę wszystkich! Pan Taras i pan Hijacynt, pan Eutychjusz i Iwan Iwanowicz (nie ten Iwan Iwanowicz, tylko inny), pan Gabrjel; nasz Iwan Iwanowicz, pan Eleuterjusz, pan Makary, pan Tomasz, pan Grzegorz... Nie. Mówcie co chcecie, ale wszystkich nie przeliczę: rękę zmęczę pisaniem, a nie wyliczę. A ileż tam było pań! Smagłe i białolice, długie i krótkie, tłuste jak Iwan Nikiforowicz, i takie cienkie, że śmiało mógłbyś każdą z nich schować do pochwy od szpady burmistrza. Ileż tam sukien! Czerwone, żółte, kawowe, zielone, niebieskie, nowe, przenicowane, przerobione — ileż fularów, wstążek i pompadurów! Żegnajcie, biedne oczy moje! Po takiem widowisku zepsujecie się zupełnie. A jaki długi stół był nakryty! A jak się to wszystko rozgadało, jaki hałas podjęło! Co znaczy w porównaniu z nim młyn z żarnami, kołami, z cewem i stępą! Nie umiem dokładnie powiedzieć, o czem towarzystwo rozmawiało, myślę jednak, że o wielu przyjemnych i pożytecznych rzeczach, jako to: o pogodzie, o psach, o pszenicy, o czepeczkach damskich, o ogierach i tym podobnych sprawach. Nakoniec Iwan Iwanowicz (nie ten Iwan Iwanowicz, tylko drugi), który był jednooki, powiedział:

— Dziwię się bardzo, że moje prawe oko (jednooki Iwan Iwanowicz zawsze mówił o sobie ironicznie) nie widzi pana Dowgoczchuna.

— Nie chciał przyjść — odpowiedział gospodarz.

— Jakże to tak?

— Oto mija już trzeci rok, jak się oni pokłócili, to znaczy Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikiforowiczem, i gdzie jeden, tam drugi za nic w świecie nie przyjdzie.

— Co pan mówi! — Iwan Iwanowicz wzniósł swoje oko do góry i złożył ręce: — Jeśli ludzie z dobremi oczami nie żyją w zgodzie ze sobą, cóż ja mam robić teraz z jednem okiem mojem!

(D. C. N.).

Debaty

„Wiadomości Literackie"

MUZYKA NAD POWI.LEM

MUZYKA NAD POWIŚLEM

Dlaczego nie jadą Powiślem z rewji
ułani — Stasia nie wie...
Górą jeżdżą, lśniące codzień jak w święta,
samochody pana Prezydenta,
pan Składkowski nigdy nie obrał
drogi ulicą Dobrą.
...I nie chodzi po ulicy Leszczyńskiej
nasz pan minister Starzyński.

Tam na górze chorągiewki furkocą,
tam armaty po asfalcie grzmocą,
tam od tłumu — gęsto i od świateł — łuna.
...Dlaczego nie u nas?!

A ty, Stasiu, więcej nie pytaj,
bo nie będzie inaczej i kwita!
Dla nich, tam u góry, chorągiewki ładne,
a dla ciebie rynsztok na Radnej.
Dla nich tabory w kwieciu,
a dla ciebie, Stasiu, śmiecie,
swąd, dym, kurz
i już.

A ty się nie martw, nie płacz,
bo teraz u nas ciepło:
ogrody wieją akacją od Karmelitów do Zamku,
wiosna puka do suteryn, potrząsa klamką.
Spojrzyj nocą na gwiazdy, spojrzyj trochę z boku:
wszystkie je widać w rynsztoku.

A nad rynsztokami
chodzą z mandolinami,
z gitarą, z harmonją, z piosenką
i ci i tamci,
chłopcy - muzykanci,
i grają posuwiście a cienko.
Sama im się wymyka
taka właśnie muzyka
dla ciebie i dla mnie, Stasiu.
Tak grają od szóstej,
gdy na górze jest jeszcze pusto,
bo są żwawi, bo są młodzi, bo są nasi!
A bądźcież dla nich łaskawi, panowie policja,
bo za ich granie oddamy pół życia.
A sypcież im monety,
litościwe kobiety,
monety i kwiaty i wiśnie
z całego, całego Powiśla!

I ty, Stasiu, nie płacz,
bo to jest najlepsze
co powstaje z rynsztoków samo
i przystaje przed każdą bramą,
gdzie są nędzni i chorzy i słabi,
co przystaje i śpiewa i wabi,
rozdaje się wszystkim za darmo
i najchętniej idzie na marne
z pieśnią w zębach, ze śmiechem w oku.
...Bo wszystkie gwiazdy, Stasiu, są także w rynsztoku!

DWOREK NA OBOŹNEJ

Na górze macie,
ludzie bogaci,
perły, brylanty, róże.
A u nas, bracie, kwitną akacje
pod czwartym na Oboźnej.

Na górze — pałace wspaniałe
w kolumnach i lwach...
U nas — domek kamienno - biały
nocą miesięczną cały
tonie w słowikach i bzach.

Poco nam Sejm, Prezydjum?!
Zakwitły w podwóreczkach lilje,
i każdy, co po Browarnej idzie,
ma za murem, jeśli tylko zechce, sad...
A jeśli jest taki, że nie chce,
niechaj nam Browarnej nie depce,
bo nam ni brat ani swat.

TRAWA ZIELONA

Cieniom wału na Oboźnej

Rosła tu zielona trawa,
dzieciom swawolnym łaskawa.
Wygnali trawę ludzie niełaskawe
że była do zabawy,
zaleli ją cementem wszystką
dla pożytku.

Teraz w nocy... Niedolo nasza!!...
...zamordowana trawa straszy;
kłuje pijaków, szczypie trzeźwych,
buszuje sobie ile wlezie.
Sam dzielnicowy chciał ją złapać:
już gonił ją, już miał ją w łapach.
Ona się murem okręciła,
dwa przednie zęby mu wybiła.

Rosła tu trawa zielona w kwiaty żółte.
Teraz z nią mamy tylko pokutę,
wielką pokutę, codzień nocne mary,
i, zamiast łąki zielonej, jeszcze jeden mur szary.

NA ŹRÓDEŁKO NA OBOŹNEJ

Ze źródełka bije wdzięk kamienny,
zbiega lekkim krokiem w dół...
Wyzwalają mię drzewa wysokopienne
od smutku, który mię skuł.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały sie w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Z lwiego pyszczka — urok i świeżość,
pełen tulipanów dwumetrowy sad...
O zostawcie go, niechaj leży,
skoro sam tutaj padł!

Nie trzeba innej wody
ani miejskiej, ani nawet polnej...
...Wody dla wdzięku i ochłody,
źródła, z którego pić nie wolno.

BURZA NAD POWIŚLEM

Chodziła burza nad Wisłą,
waliła w wodę aż prysło.
Włosy miała rude jak wiewiórka,
usiadła u Tamki na murku,
wyżymała z kudłów wodę,
narobiła wiele szkody;
szastała się po bruku, ogromna i mokra,
zalała nam piwnice i pobiła okna.

PRZED CHRYSTUSEM U SALEZJANÓW

Nad brudem, nad brzydotą, nad biedą
— Chrystus, biały od świeżej kredy,
co najgorszych ukrzywdzić nie da:
„Wszystko się przeciw nam sprzysięgło
grzech, smród i — nóż z za węgła.
Tutaj na kamieniach poklęklim.
Daj nam, Jezu, z tą w cierniach głową,
choć najmłodsze dziecko wychować...
Żadne nie było zdrowe!
Za grzech nas karz wedle woli,
niech tylko jego nie boli,
bo jeszcze nie może wydoleć.
My są złodzieje z pradziada...
Niech jemu się inaczej układa,
niech wyrośnie lepszy od sąsiada.
Niech my zginiem, co mu życie dały!
On niech będzie księdzem, generałem,
on za wszystkich jeden — doskonały.
AMEN".

GWIAZDY W RYNSZTOKU

Patrzyłam z głębi mroku,
tam, gdzie mroki stawały się bledsze,
widziałam, jak gwiazdy z rynsztoku
wznosiły się i wisiały w powietrzu.

Naprzód z ulicy Browarnej,
a potem Księdza Siemca,
z wody zmąconej i czarnej
wstawały jak po drzemce.

Patrzyłam długo za niemi
jak ponad elektrownią
coraz dalej były od ziemi,
szczęśliwe niewymownie.

I teraz tęsknię samotnie
za siostrami memi w obłokach,
jedyna — bezpowrotnie
pozostała na zawsze w rynsztoku.

DOLA PIOSENKI

Z naszego szynku
leci piosenka
Solcem,
krzyczy nocami,
żeśmy tu sami
golce.

Z taką piosenką
chcemy pod rękę
Tamką
chodzić nocami,
kiedy już bramy
zamkną.

Księżyc na nowiu...
Ulica Sowia,
Gęsta...
Tam ją zabiję...
Jezus, Maryjo!!!
...nieszczęsną.

ZNISZCZENIE

Wał na Karowej zakwitał:
przyszły na ten wał kobiety...
Ponasyłał je sam magistrat,
że to ziele wyrosło tak bystre.

Wzięły wielkie płachty, fartuchy,
rwały kwiaty, trawy i puchy,
wyrwały i korzenie.
Teraz się nic nie pleni.

A ten ptaszek, co tamtędy śpiewał,
teraz się na Ratusz gniewa,
i wieczorną majową godziną
już nie śpiewa, ale przeklina.

DATIVUS

Czternaście kominów dymi księżycowi...
Niech on sam powie!!
Latarnie cieniom wadzą,
akacje przeciwią się sadzom.
A bruki grożą po drodze
mnie, która nikomu nie szkodzę.

PIASTUNKA

Po ulicy Księdza Siemca
sunie psiak na czerwonej tasiemce,
dziecko za sobą wiedzie,
bo nie mają matki sąsiedzi.
Matka siedzi za drobną kradzież,
szczeniak dziecko na spacer prowadzi
po ulicy Księdza Siemca,
na czerwonej, wełnianej tasiemce.

Przed polskim lotem do stratosfery

WARSZAWA. Pat. Komitet organizacyjny lotu stratosferycznego ustalił ostatnio koszt całej imprezy. Koszt ten wynosi okrągło 360 tys. złotych.

Suma ta obejmuje budowę gondoli stratosferycznej, powłoki balonu, przyrządów naukowych i nawigacyjnych, wydatki organizacyjne i przygotowania startu. Koszt ten, jak wiadomo, wynosi połowę ceny nowoczesnego samolotu pasażersko - komunikacyjnego.

W związku z przygotowaniami do lotu stratosferycznego w firmie budującej gondolę stratostatu kończy się malowanie gondoli próbnej. Gondola po przemalowaniu będzie pokryta specjalnym lakierem przezroczystym (wynalazek polski), który ma za zadanie regulowanie temperatury wnętrza gondoli. Po wyschnięciu gondola będzie przewieziona do Legjonowa celem wypróbowania jej w locie na wysokość nie przekraczającą 5 tys. metrów

Po 57 latach wpadli na ślad słynnego bandyty

MEKSYK. Pat. Na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych (Nowy Meksyk) toczy się ciekawe dochodzenie, mające ustalić czy prawdą jest, że na terytorjum republiki żyje w ukryciu największy bandyta ostatnich czasów, zwany „Billy the Kid" lub inaczej „Seis Pistolas".

Według mniemania ogólnego, „Billy The Kid" został zastrzelony w r. 1881, po dokonaniu ponad 500 napadów i około 20 zabójstw. Obecnie jednak rozeszła się pogłoska, że bandyta zdołał uciec do Meksyku, gdzie żyje dotąd we własnej posiadłości w stanie Sonora.

Cała policja Paryża poszukuje człowieka ukąszonego przez wściekłego psa

PARYŻ. Pat. Władze bezpieczeństwa przy pomocy własnych środków, jak również za pośrednictwem prasy szukają po całej Francji niejakiego Messager, mieszkańca Paryża, który przed kilku dniami wyjechał na wakacje, nie wiedząc, że grozi mu okropna choroba, a nawet śmierć. Messager bowiem przed kilku dniami w czasie pobytu na prowincji został ukąszony przez psa. Po opatrunku u miejscowego lekarza, udał się do Paryża, w międzyczasie zaś władze miejscowe schwytały psa, u którego stwierdzono wściekliznę. Telefonicznie zawiadomiono policję paryską, aby Messager natychmiast zgłosił się do Instytutu Pasteura i poddał się szczepieniu przeciw wściekliźnie. Messager opuścił w tym czasie Paryż, udając się na wakacje i nie zostawiając nikomu swego adresu. Dzienniki paryskie publikują na pierwszych stronach ogłoszenia, wzywające p. Messager do jak najszybszego stawienia się do szczepień ochronnych.

7 słoni uciekło z cyrku

UTRECHT. Pat. Z przebywającego tutaj cyrku „Bouglione" uciekło 7 słoni, niszcząc po drodze wiele podmiejskich ogródków. Na peryferjach miasta słonie wpadły do starej fosy fortyfikacyjnej skąd dały się spokojnie odprowadzić do cyrku.

Tragiczne skutki zabawy w pojedynek

BUDAPESZT. Na Węgrzech w miasteczku Szambatheli rozegrała się niezwykła tragedja.

Dwu malców pozostawionych przez rodziców bez opieki, postanowiło zabawić się w pojedynek. Jeden z nich, 9-letni chłopczyk dostał na imieniny dziecinny — korkowy pistolet, drugi jednak nie miał broni i udał się na poszukiwanie. Nieszczęście chciało, iż znalazł w szafie swego ojca browning i to nabity.

Chłopcy ustawili się naprzeciw siebie. Liczą do trzech, poczem pada strzał. Jeden z chłopców wali się na ziemię z przestrzeloną głową.

Gdy sprawca zabójstwa zorjentował się w tragedji, uległ nerwowemu szokowi i musiał być odwieziony do szpitala.

BULWARY

Lipy, kwitnące lipy,
piaskarskiej roboty skrzyp...
Drzeweczka pełne wzrostu,
widmowy, powietrzny most...

Plotkarski szept z wielu boków,
parki zakochane co krok...
Obłoki, obłoki, obłoki
i Wisła, obecna w mroku...

Poco tęsknisz tak niewymownie,
zbrodniarzu, wsparty o poręcz?!
Dym schodzi z elektrowni...

Jutro cię znajdą. Zabiorą.
Ufaj! i pojutrze jest dzień —
nie zmienią się obłoki, nie zmienią!
Może zżółkną lipy ku jesieni.
Może, kiedy wyjdziesz z zamknięcia,
tęcza wyjdzie na twoje przyjęcie...
A może — piaskarski skrzyp,
a może, harmonją z krypy,
melodja tryumfalnie prosta
przez lekki jak muzyka most.

CZARNY DYM

Kołysanka

Czarny dym nad nami,
czarny dym...
Osłab, Jezu, ramię
ludziom złym.

Związ ich z łaski Twojej
srebrną wstążką:
jeśli zechcą broić,
niech nie zdążą.

Czarny dym na dworze,
cały dzień.
Tchnij nam, dobry Boże,
gwiazdę weń.

Niechże już wieczyste
mroki dymu!!!
...Za tę gwiazdę wszystko
przebaczymy.

Kazimiera Iłłakowiczówna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 17 SIERPNIA 1938 ROKU

DEWIZY: — Belgja 89.45 89.67 — 89.23; Berlin 212.54 213.07 212.01; — Gdansk— 100.25 99.75; Amsterdam — 290.55 291.29 289.81; Kopenhaga 116.15 115.55; Londyn 25.95 26.02 25.88; Nowy Jork czek 530 7/8; 532 1/8; 529 5/8 Nowy Jork kabel 531 532 1/4; 529 3/4; Oslo 130.30 130.63 129.97; Paryż 14.53 14.57 14.49; Praga 18.34 18.39 18,29;— Sztokholm 133,80 134.14 133.46; Zurych 121.75 122.05 121.45; Medjolan 27.94 28.01 27.87; Helsinki 11.46 11.49 11,43 Montreal 530 3/4; 528 1/4; Tel Aviv 26,02 25.88; Tendencja nieco mocniejsza;

WALUTY: — Belgi belgijskie 89.67 89.20; Dolary amerykańskie 530 1/2;— 528 Dolary kanadyjskie 529 526 1/2;— Floreny hol. 291.29 289.55; Franki franc 14.57 14.47; Franki szwajc. 122.05 121.25 Funty angielskie 26.02 25.86; Guldeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie 15.90; 15.45; Korony duńskie 116.15;— 115.30; Korony norweskie 130.63 129.65 Korony szwedzkie 134.14 133.15; Liry włoskie 23.55 22.85; Marki fińskie — 11.49 11.25; Marki niemieckie srebrne 98.00 95.00; Tel Aviv 25.95 25.45;

AKCJE : — Bank Polski 125.00; — Węgiel 35.00 34.75 35.00; Lilpop 91.00; Modrzejów 16.75; Ostrowiec 67.00 67.25 Starachowice 43.00 44.00; Żyrardów — 62.00 63.00; Haberbusch 57.25; Tendencja nieco słabsza;

PAPIERY PROC.: — 4 i pół proc. Wewnętrzna 67.38; 3 proc. Inwestycyjna 1 emisji 83.25 serje 93.75 94.00; 3 proc. Inwestycyjna 2 emisja 82.25 serje nie notowane; 5 proc. Konwersyjna 69.75;— 4 proc. Premji Dolarowa 42.75; 42.95 42.85; 4 proc. Konsolidacyjna 66.75 — 67.00; 4 i pół proc. Lwów TKZ 64.50;— 8 proc. Z-em. Dol. Kupon 34.48; 4 i pół proc. Ziemskie serja piąta 65,25 65.00 65.25; 5 proc. Warszawy 1933 — 74.25 73.75; 6 proc. Obligacji m. Łodzi 73.00 5 i pół proc. Obl. warsz siódma emisja 69.50 70.00; Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Programy radjowe

WILNO

CZWARTEK, dnia 18 sierpnia 1938 roku

6.42 Pieśń; 6.45 — 7.15 (Patrz prog. war.); 8.00 Muzyka wakacyjna; 8.55— Progr. na dzisiaj; 9,00 — 12.03 (Patrz progr. war.); 13,00 Z oper włoskich ;— 14.00 Muzyka popularna; 14.15 — 15.15 (Patrz progr. war.); 15,30 Aud. dla dzieci: „Pies w służbie u ludzi" — opow.— 15,45 — 16.50 (Patrz progr. war.); — 17,00 Utwory skrzypcowe; 17.20 Mistrzowie organów; 17.45 „Targi północno - wschodnie w Wilnie" — pog. 17.55 Progr. na piątek; 18.00 — 20.55 (Patrz progr. war.); 21.00 Aud. dla rolników; 21.10 — 21.50 (Patrz progr. war.);— 22,00 Wil. wiad. sport. 22.05 Koncert rozrywkowy; 22.55 — 23.00 (Patrz prog warsz.); 23.05 Zakończenie progr.

WARSZAWA

CZWARTEK, dnia 18 sierpnia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wtają zorze" 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny.; 8,00 — 11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 Moje wakacje — powieść.; 15,30 Skrzynka ogólna; 15,45 Wiadom. gospodarcze; 16,00 Fragmenty operetki „Księżniczka cyrkówka".; 16,40 Pogadanka konkursowa Polskiego Radja;— 16,45 Spółdzielnie rybackie— pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; —w przerwie — program na jutro; 18.00 „U rzymskiego lekarza — feljeton; 18,10 Koncert; 18,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Co on z tym zrobi". 19,00 Utwory fortepianowe; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Z krajów Południa; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 „Mozaika muzyczna"; 21,50 Wiadom. sport. 22,00 Muzyka kameralna (płyty).; — 22,55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, komunikat meteor. i pogadanka aktualna w języku niemieckim 23.15 Muz. taneczna.

WARSZAWA

PIĄTEK, dnia 19 sierpnia 1938 r.

6,15 Pieśń. 6,20 Muzyka z płyt.; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7,15 Orkiestra rozrywkowa; 8,00— 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13.00 — 15,15 Przerwa; 15,15 „Wyobraźmy sobie" — wesoła audycja dla kobiet; 15,30 Rozmowa z chorymi; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Muzyka operetkowa; 16,45 Urok ziemi podolskiej — pogadanka;— 17,00 Muzyka taneczna; 18,00 „Dynamo — maszyna" — pogadanka, 18,10 Ludwik van Beethoven: Trio c-moll op. 1. Nr. 3. 18,45 Nowości literackie; 19,00— Jeanete Mac Donald i Nelson Eddy soło w duecie (płyty); 19.20 Pog. aktual. — 19,30 Na śląską nutę — koncert rozryw.; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,56 Pog. aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21,10 „Zapomniane pieśni z operetki romantyzmu" — audycja muz.; 21,50 Wiad. sportowe; 22,00 Koncert symfoniczny; 22,55 Przegląd prasy; 23,00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. Pogadanka akt. w jęz. angielskim 23,15 Muz. taneczna.

—::—::—

Listy z Włoch

Pokaz dzieł Leonarda da Vinci

MEDJOLAN. W sierpniu

Za miesiąc otworzy podwoje jedna z najbardziej interesujących wystaw bardzo intensywnie przygotowywanych przez specjalny komitet organizacyjny z prof. Karolem E. Ferrim na czele. Będzie to pokaz dzieł Leonarda da Vinci i wynalazków włoskich przygotowywany w Medjolanie na okres września, października i listopada bieżącego roku. Zaznaczyć trzeba, że w ciągu ostatnich lat mieliśmy we Włoszech szereg interesujących wystaw malarskich: Ferrara — malarstwo z okresu Odrodzenia, Breszja — malarstwo z XVI w., Mantua — wystawa portretów rodziny Gonzaga, Wenecja — Tycjan i Tintoretto, Florencja — Giotto, Parma — Correggio etc. Obecnie Medjolan wystąpi z pokazem dzieł niezrównanego Leonarda o którym już jego współczesni twierdzili iż albo „pokumał się z szatanem albo godzien jest nazwy boski". Zaiste trudno znaleźć bardziej kompletnego przedstawiciela tego zdumiewającego uniwersalizmu jaki niejednokrotnie ce chuje genjusz włoski.

Pokaz dzieł Leonarda da Vinci przypomni lepiej pamięci współczesnych tę prawdziwą doskonałość Wielkiego Toskańczyka we wszystkich gałęziach sztuki i nauki. Boć niestety w 1919 roku pomimo czterechsetletniej rocznicy śmierci Leonarda da Vinci (1452—1519) zaledwo grono historyków sztuki przypomniało światu jego postać. Obecnie medjolański komitet wystawowy spłacił dług ludzkości obecnie żyjącej wobec człowieka którego genjalny mózg zdołał przeniknąć tak wiele z tajemnic doskonałości.

Sądząc z zapowiedzi programowej będziemy mogli w Medjolanie zapoznać się ze wszystkiemi pracami malarskiemi Leonarda da Vinci. Będą wystawione jedynie prace zautentyfikowane albo przypisywane na podstawie poważnych poszlak wielkiemu artyście toskańskiemu. Ponadto zgromadzone zostaną poraz pierwszy w całości wszystkie przezeń pozostawione rysunki i szkice. W następnych salach znajdą miejsce świadectwa prac dokonanych przez Leonarda da Vinci a po których niestety oprócz wzmianek jego współczesnych do czasów naszych nic nie doszło. Dla zobrazowania całokształtu tła kultury artystycznej w okresie działalności Leonarda odtworzone będą zadokumentowania cywilizacji Florencji za czasów Medyceuszów, Medjolanu w okresie Sforzów i Paryża za panowania Franciszka I. Obok umieszczone będą prace uczniów i naśladowców Leonarda da Vinci oraz portrety mistrza. W VII sali będą zgromadzone rzeźby Leonarda a w następnej wszystko to co dotyczy prac z dziedziny architektury wojskowej, urbanistycznej i monumentalnej. W innych trzech salach znajdą miejsce dokumenty dotyczące Leonarda da Vinci jako matematyka, astronoma, geologa, geografa i kartografa. We wszystkich tych dziedzinach nauki pozostawił on dowody swej przedziwnej różnorodej wnikliwości.

W dalszym ciągu widz będzie mógł się zapoznać z pracami mistrza z zakresu biologji i fizjologji, anatomji porównawczej i anatomji ludzkiej oraz botaniki. Uzupełniać będą ten dział sale zawierające dokumentację poszukiwań i realizacji Leonarda da Vinci w zakresie optyki i aparatów nawigacyjnych ułatwiających obserwacje drobnoustrojów. Wszyscy wiemy, że wielki malarz toskański zajmował się żywo problemami mechaniki, że pierwszy bodaj poczynił poważne studja mające na celu rozwiązanie zagadnienia lotu i lotnictwa, że jako hydraulik był znany i na dworze Sforzów i we Francji na dworze Franciszka I. Wreszcie jako uzupełnienie ostateczne w jednej z sal zgromadzona będzie bibljoteka Leonarda da Vinci według adnotacyj przezeń poczynionych i wzmianek o książkach przez mistrza posiadanych.

Komitet organizujący ten wspaniały pokaz dzieł Leonarda ma nadzieję, że w ciągu 75 dni trwania wystawy będzie można urządzić kilka zjazdów uczonych europejskich poświęconych uniwersalizmowi artystyczno - naukowemu Leonarda da Vinci. Na zjazdach tych będą wygłaszane relacje poświęcone poszczególnym działom zainteresowań bądź z dziedziny sztuki, bądź nauki. Wreszcie — jak powszechnie wiadomo — Leonardo da Vinci pozostawił swe prace w kodeksach pisanych przezeń niekiedy pismem hermetycznym a zawsze od prawej strony do lewej. Ma się nadzieję, że podczas tych zjazdów międzynarodowych będzie można osiągnąć zgrupowanie całokształtu ostatnich studjów i dociekań poświęconych właśnie odcyfrowaniu niektórych pośród najbardziej tajemniczych manuskryptów Leonarda.

Wreszcie na zakończenie okresu wystawowego będzie zorganizowana pielgrzymka do Anchiano Valdarno dawniejszego Vinci gdzie w 1452 roku ujrzał światło dzienne wielki Leonardo da Vinci.

Leonard Kociemski.

Z dniem 1 września uruchamia się w Pińsku

ROCZNĄ SZKOŁĘ SPÓŁDZIELCZĄ DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Prowadzone będą 2-a Kursy dla młodzieży do lat 18 i dla młodzieży starszej.

Kandydaci obowiązani są złożyć:
1) Podanie o przyjęcie;
2) Świadectwo ukończenia szkoły powszechnej;
3) Życiorys napisany własnoręcznie.

Opłata za naukę wynosi 100 zł. — wpisowe 10 zł.

Kandydaci ubiegać się mogą o pomoc finansową u właściwych samorządów i w miejscowych spółdzielniach.

Tylko do 18 sierpnia

ulgowe przejazdy dla dzieci

Jak wiadomo, Koleje Państwowe ponowiły okres ulgowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14-stu. Okres ten trwa do 18 sierpnia. W pierwszym okresie, który trwał od 11 do 21 lipca r.b. odbyło się ponad 200 tysięcy ulgowych przejazdów dzieci, co najlepiej świadczy o popularności imprezy.

Warunki ulgowego przewozu dzieci do 18 sierpnia są takie same, jak i poprzednio. A więc: każda osoba dorosła, jadąca za biletem normalnym lub ulgowym, ma prawo zabrać ze sobą 5-ro dzieci w wieku do lat 14-stu. Za 1/8 część biletu normalnego mały turysta może zwiedzić najpiękniejsze zakątki naszego kraju, co dla dziecka stanowi najlepszą i najbardziej poglądową lekcję geografji.

Przed nabyciem biletu dla siebie, opiekun powinien zaopatrzyć się w karty uczestnictwa dla dzieci, wydane na barwnych pocztówkach. Karty te w cenie 20 gr. za sztukę sprzedają wszystkie kolejowe kasy biletowe oraz biura podróży.

Po wypełnieniu i podpisaniu kart uczestnictwa, opiekun przedkłada je w kasie biletowej, która na podstawie tych kart wyda bilety ulgowe dla dzieci ze zniżką 75 proc. na przejazd w pierwszą stronę. Bilety te służą następnie do bezpłatnego powrotu do stacji pierwotnego wyjazdu.

Ulga może być stosowana w 1, 2, lub 3-ciej klasie pociągów osobowych lub pośpiesznych, przyczem karty uczestnictwa i bilety wykorzystane tylko w jedną stronę nie mogą być pod żadnym pozorem odstąpione innym osobom. Podróż spowrotem musi być rozpoczęta najpóźniej 18 sierpnia r.b.

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

W terenie i na torach

Turniej pływacki
o puhar komendanta Ośr. W. F.

Dziś o godz. 16.30 na basenie Ośr. W. F. razegrany zostanie ciekawy turniej pływacki o puhar przechodni ufund. przez Komendanta Ośr. W. F. kpt. Żmudzińskiego. Odbędą się nasiępujące konkurencje pływackie :

100 mtr. stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym — sztafeta 5x50 mtr. i sztafeta 3x100 stylem zmiennym — dla pań.

Te same konkurencje będą dla panów plus 400 mtr. stylem dowolnym i 200 mtr. stylem klasycznym.

Puhar zdobędzie klub, który osiągnie największą ilość punktów .

Dzisiejsze zawody wykażą, który z wileńskich klubów pływackich słusznie pretenduję do miana najsilniejszego zespołu pływackiego w Wilnie .

AZS, KPW i RKS obsadzają wszystkie biegi.

Nowopowstała sekcja WKS'u jeszcze nie odegra poważniejszej roli.

Zakończenie kursu żeglarskiego
nad jez. Wigry k. Suwałk

W dniu 14 sierpnia rb. o godz. 13.30 odbyło się nad jez. Wigry k. Suwałk uroczyste zakończenie trzytygodniow. Kursu Żeglarskiego, zorganizowanego staraniem Białostockiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy pomocy Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. dla młodzieży szkół średnich.

Po uroczystym raporcie, wygłosił okolicznościowe przemówienie Sędzia Piotr Choynowski — Wiceprezes Okręgu L. M. K., poczem wręczył dyplomy 42 uczestnikom Kursu, którzy wykazali się dostatecznymi wiadomościami i odpowiednią sprawnością żeglarską.

Egzamin kwalifikacyjny na stopień żeglarza złożyło z wynikiem b. dobrym 3 kandydatów, z wynikiem dobrym 16, i z wynikiem dostatecznym 23.

Punkt drugi programu zakończenie Kursu, — defilada i ćwiczenia jachtów, wypadł wspaniale.

Nie mniej sprawnie wypadły również zawody pływackie, w których niestety ze względu na zbliżający się wieczór nie wszyscy uczestnicy Kursu wzięli udział.

Z pośród tych, którzy uczestniczyli w pływaniu na 100 m. stylem dowolnym I miejsce zajął uczeń Kikiewicz, II — Żyliński; w pływaniu na 100 m. stylem klasycznym I miejsce zajął Laskowski, II — Chwiałkowski.

Ciekawym punktem programu były regaty żeglarskie, których skomplikowana trasa wymagała od uczestników niecodziennej orjentacji i dobrego wyszkolenia.

Pierwsze miejsce w regatach zajął jacht „Krysia", o rozpiętości żagli 10 m2, ze sternikiem Bronieckim i 2 osobową obsadą: Piaskiewiczem i Singerem;

Drugie miejsce zajął jacht „Batory" o rozpiętości żagli 20 m.2, ze sternikiem Grundmejerem i 2 osobową obsadą: Matuszewskim i Muszyńskim.

Uroczystość zakończenia Kursu Żeglarskiego L. M. K. zakończyła się obwożeniem gości na jachtach obozowych po jeziorze wigierskiem.

Dł.godystansowy wyścig pływacki
Wilanów — Warszawa

Oficerski Jacht - Klub R. P. organizuje w dniu 21 sierpnia rb. wyścig pływacki Wilanów — Warszawa.

Bieg dostępny jest dla klubów zrzeszonych w P. Z. P., oraz niestowarzyszonych.

W konkurencji zespołowej bieg odbędzie się o nagrodę przechodnią ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. T. Kasprzyckiego — w konkurencji indywidualnej przewidziany jest szereg cennych nagród Wszyscy uczestnicy, którzy ukończą bieg, otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Wznowienie rozgrywek
o mistrzostwo Ligi

W najbliższą niedzielę dn. 21 b. m. wznowione zostaną po letniej przerwie rozgrywki o mistrzostwo Ligi. W pierwszą niedzielę jesiennej rundy odbędą się następujące mecze:

W Warszawie na Stadjonie Wojska Polskiego o godz. 17 walczy Warszawianka z Wisłą. Zawody prowadzi p. Kuchar.

W Krakowie przeciwnikiem Cracovii będzie ŁKS. Sędzia p. Pichelski.

W Poznaniu Warta spotka się z AKS. Sędzia p. Rettig.

W Wielkich Hajdukach Ruch gości lwowską Pogoń. Sędzia p. Rutkowski.

Wreszcie w Wilnie Polonja warszawska rozegra mecz z Śmigłym. Sędzia p. Schneider.

—::—::—

Ostatnie mecze o wejście do Ligi

W niedzielę, dn. 21 b. m., rozegrane zostaną ostatnie mecze o wejście do Ligi. Walczą: w Łodzi Union - Touring z warszawską Legją, w Katowicach miejscowy Dąb ze stanisławowską Rewerą, w Sosnowcu RKS Zagłębie z lubelską Unją, we Lwowie miejscowi Czarni z krakowską Garbarnią, w Toruniu Gryf z poznańską Legją, wreszcie w Brześciu miejscowa Pogoń z PKS Łuck.

Przypuszczalnie mistrzami grup zostaną Union Touring, Śląsk z Świętochłowic, Garbarnia i PKS z Łucka.

—::—::—

Doroczny bieg Radzymin--Warszawa
dla uczczenia zwycięskiej bitwy pod Radzyminem

Dnia 21 b. m. odbędzie się doroczny bieg rozstawny Radzymin — Warszawa dla uczczenia zwycięskiej bitwy pod Radzyminem.

Techniczne prowadzenie biegu zostało powierzone klubowi sportowemu Strzelec (powiat Praga), który dostarczy środków lokomocji, opiekę lekarską i opiekę zawodników.

Bieg dostępny jest dla klubów, zrzeszonych w WOZLA. i organizacyj Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Długość trasy wynosi około 23 klm. Trasa ta podzielona zostanie na 23 odcinki.

Start odbędzie się o godz. 11 na szosie pod Radzyminem przy słupie telegraficznym 319/28. Meta przy grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd WOZLA. wzywa wszystkie kluby lekkoatletyczne do licznego udziału w tym biegu, który jest zarazem manifestacją sportu polskiego na cześć bohaterów poległych w 1920 roku.

PIĘCIOBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO POLSKI

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski odbędzie się dnia 28 bm. w Łodzi. Równocześnie rozegrane zostaną sztafety kobiece o mistrzostwo Polski .

PROPAGANDOWY WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA PRAGI

Dnia 21 bm. odbędzie się propagandowy wyścig kolarski dookoła Pragi na dystansie 75 klm. Wyścig dostępny dla wszystkich, organizowany jest przez „Iskrę" i „Olszynkę".

WSCHODNIO - PRUSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY ZABIEGA O KONTAKT Z POLSKĄ

Wschodnio - pruski Związek Lekkoatletyczny, który rozgrywa corocznie lekkoatletyczne zawody z reprezentacją Polski północno - wschodniej zamierza zorganizować drugą podobną imprezę z drugim okręgiem polskim— najchętniej Warszawa lub Pomorzem. Kierownictwo związku niemieckiego zamierza zwrócić się w tej sprawie do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z odpowiednią propozycją.

DOSKONAŁY WYNIK NA 10.000 METRÓW

BUDAPESZT. W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych Węgier Szylaghi ustanowił nowy rekord Węgier na 10.000 m. uzyskując świetny czas 30:56,8, drugim był Caplar — 30:57,4, a trzecim Kelen 31:00.4. — Ciekawsze wyniki drugiego dnia: — 200 m. — Gyenes 21,5,400 m. — Berkei 49,2, 1500 m. Harsanyi — 4:00,6 400 m. przez płotki — Polgar 57,1, rzut dyskiem — Kulitzi 49.55, trójskok — Dusnoghi 14.47.

PIERWSZY START AMERYKAŃSKICH PŁYWAKÓW W EUROPIE

Amerykańscy pływacy, którzy w sobotę i niedzielę walczą w Berlinie z reprezentacją Europy, wystartowali wczoraj po raz pierwszy w Hannowerze, uzyskując następujące wyniki: 100 m. st. dow. — 1) Fick (Ameryka) — 59,5. 2) Fischer (Niemcy) — 59,5 3) Wolf (Ameryka) — 1:01,6, 4) Heibel (Niemcy) — 1:03,5.

400 m. st. dow. — 1) Flanagen — (Ameryka) 4:51,4, 2) Plath (Niemcy) 4:58,6, 3) Arendt (Niemcy) 5:06.

100 m. na wznak — 1) Schlauch (Niemcy) 1:09,5, 2) Neunzig (Ameryka) 1:11, 3) Nuske (Niemcy) 1:11,5.

200 m. st. klas. — 1) Balke (Niemcy) 4:26,3, 2) Werson (Ameryka) — 2.49.

W sztafecie na 300 m. (50x100 x100x50) zwyciężyła Ameryka w świetnym czasie 2:58,4. Niemcy uzyskały czas 3:02,8.

U nas i gdzieindziej

POZNAŃ. We wtorek rano powrócił do Poznania Czesław Sobieraj, — członek „Wilków morskich", który jak wiadomo, zdobył w Sztokholmie wicemistrzostwa świata w zawodach kajakowych. Na dworcu Sobieraj został powitany przez liczne grono kolegów i przyjaciół.

Sobieraj oświadczył, że mistrzostwa kajakowe świata w 1942 r. odbędą się w Polsce prawdopodobnie w Pucku albo w Augustowie.

* * *

MOR. OSTRAWA. W drodze powrotnej z Polski i tournee po krajach bałtyckich, wicemistrz Jugosławji SK Jugoslavia z Białogrodu rozegrała mecz w Morawskiej Ostrawie z drużyną pierwszej Ligi zawodowej Slezska Ostrava. Zwyciężyli Jugosłowianie nieznacznie 2:1 (1:0) .

* * *

KRÓLEWIEC. W dniach 18 — 21 sierpnia odbędzie się w Królewcu międzynarodowy turniej teniscwy. — Prasa królewiecka twierdzi, że Bawolowski weźmie udział w tym turnieju.

* * *

AMSTERDAM. W Holandji w miejscowości nadmorskiej Sneek rozpoczęły się doroczne zawody żeglarskie. Odrazu pierwszego dnia kiedy jachty wyruszyły na morze, zerwała się wielka burza, która zatopiła kilkadziesiąt jachtów, biorących udział w zawodach Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa zdołała wyratować załogi wszystkich jachtów. Szkody w sprzęcie żeglarskim są jednak olbrzymie.

RYTM
i wigor serca
oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyźmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, naturalny sok czosnku F. F. Apteka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

Koło Oficerów Rezerwy i b. ochotników 13 pułku Ułanów Wileńskich

W związku z organizacją Koła Oficerów Rezerwy i byłych Ochotników 13 p. ułanów Wileńskich, Zarząd Koła usilnie prosi wszystkich oficerów rezerwy i byłych ochotników pułku z czasów wojny 1918 — 1920 roku o podanie swoich adresów na ręce sekretarza ppor. rez. Stefana Wasilewskiego, Wilno ul. Mickiewicza nr. 15 m. 25. Inne dzienniki proszone są o przedruk.

— :: — :: —

Magistrat „wywłaszcza"

WILNO. Przy ul. Derewnickiej zdarzył się wypadek, który jeśli nie spowodowany został nieporozumieniem, zasługuje na miano samowoli tem gorszej, że dopuścili się jej funkcjonarjusze urzędu miejskiego.

Chodzi o to, że onegdaj na terenie posesji nr. 18 zjawili się niespodziewanie robotnicy, przysłani przez magistrat, którzy najspokojniej w świecie przystąpili do usuwania płotu, okalającego dom. Jak się okazało, ulica Derewnicka ma być poszerzona i to kosztem tej posesji, o czem właściciel gruntu nic naturalnie nie wiedział, bowiem żadnych pertraktacyj z nim nie uważano za potrzebne prowadzić.

Pokrzywdzony udał się do policji, która jednak uchyliła się od interwencji, wobec czego właściciel domu postanowił udać się do magistratu, a gdyby to nie poskutkowało, niezwłocznie zwróci się do prokuratora.

Niebywałe zajście na ul. Zawalnej

Hycel poranił właśc. psa

WILNO. W ub. wtorek w godzinach rannych na ul. Zawalnej wynikło zajście, wywołane przez hycla, który usiłował wyrwać z rąk przechodnia rasowego psa. Właściciel psa zaskoczony tą niebywałą napaścią począł się bronić i wówczas hycel poranił go dotkliwie, bijąc kijem po rękach. Przy pomocy przechodniów hycla odprowadzono do X komisarjatu, gdzie jednak ku zdumieniu i oburzeniu obecnych dyżurny policjant odmówił spisania protokułu, a nawet nie wylegitymował bezczelnego łapacza psów.

W związku z tem pokrzywdzony po uzyskaniu zaświadczenia lekarskiego postanowił złożyć skargę do prokuratora na bezczynność funkcjonarjusza policji. Odmówienie przyjęcia zameldowania w takiej sprawie i posuwanie się nawet do gróźb, że poszkodowany będzie jeszcze ukarany, jest naprawdę karygodne.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Aronowicz Mojżesz, zam. Wilkomierska 62 będąc w stanie nietrzeźwym położył się na ławce przy cyrku Staniewskich i zasnął. Po przebudzeniu się stwierdził brak w kieszeni 60 złotych.

— Jarmołowicz Kazimierz zam. Stalowa 10 zameldował policji, że Korbut Stanisław zam. Stalowa 5 pobił jego dzieci zadając uszkodzenie ciała.

— Kociołowicz Józef zam. wieś Buchta gminy rzeszańskiej jadąc wozem ul. Zamkową, wskutek spłoszenia się konia wjechał na chodnik tłukąc szybę w oknie wystawowym sklepu owocowego należącego do Udry Józefa.

—Ichnowski Marcin, artysta cyrku „Korona" został pobity przez nieznanych osobników.

— Klicher Andrzej zam. Obozowa 3, zameldował policji, że jego syn lat 10 w dniu 14 bm. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— W dniu 16 sierpnia rb. Masacz-Sienkiewicz Bronisław, zam. Zbożowa 7, gdy przejeżdżał rowerem ul. Horodelską został najechany przez samochód wojskowy nr. 11890. Masacz doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Prace wykopaliskowe na Górze Zamkowej w Wilnie

WILNO. Początek sezonu prac na Górze Zamkowej w roku bieżącym wykazał, że oprócz konserwacji odkopanych murów zamku istnieje konieczność przeprowadzenia badań archeologicznych któreby umożliwiły odczytanie kultury wieków minionych. Prace więc w roku bieżącym poszły w dwóch kierunkach:

1) dalsze odkrywanie i konserwacja murów,

2) odsłanianie warstw współczesnych zamkowi oraz wcześniejszych odeń.

BADANIA WAŁU ZIEMNEGO

Prace archeologiczne, rozpoczęte w początkach maja, w swej pierwotnej fazie obejmowały badanie wału ziemnego, okalającego wierzchołek góry od strony miasta. W toku badań okazało się iż wał ów składa się z trzech warstw.

Najwyższa zawierała ziemię przemieszaną z gliną i usypana była prawdopodobnie w ostatnich już czasach. Poniżej niej leżała dość gruba warstwa gruzów, powstała z walących się murów zamku. Trzecia warstwa, czarna — współczesna okresowi, gdy na zamku tętniło życie. Na spodzie zaś biegł piasek, nietknięty ręką ludzką. Wzniesienie tego piasku musiało stanowić naturalny wał obronny dla mieszkańców zamku, do tej pory bowiem nie natrafiono na ślady fortyfikowania go.Zabytki z czasów nowożytnych zaczynają się od 16-go wieku, a kończą się na całkiem współczesnych monetach rosyjskich, znalezionych u szczytu wału.

CO ZNALEZIONO POD WARSTWĄ GRUZÓW

Dalsze prace prowadzone przed zamkiem i w zamku odkryły, leżącą pod grubą warstwą gruzów, powierzchnię ziemi współczesną zamkowi.

Znajdowano w niej olbrzymie masy kości zwierzęcych, świadczących o apetycie naszych przodków ,oraz liczne fragmenty ceramiki średniowiecznej,strzały kusznoże, gwoździe, kłódki żelazne i inne przedmioty codziennego użytku. Z monet znaleziono dwa denary Kazimierza Jagiellończyka i monety Wielkiego Księstwa Pruskiego.

Poniżej odsłonięto szczątki drzewa, reprezentujące zabudowania Góry Zamkowej z okresu przed powstaniem zamku. Z niewielkiego odcinka przekopanego dotychczas stwierdzić można, że były to małe budynki okolone wałem ochronnym, skonstruowanym z drzewa i kamieni .

W jednym z tych budynków odkryto palenisko gliniane zbudowane na kamieniach.

Z zabytków ruchomych, które pozwoliłyby na schronologizowanie osady, wymienić należy oprócz licznych fragmentów ceramiki oraz przedmiotów codziennego użytku, jak np. noże, skoble, igły, przęśliki, żarna i tp. również i ozdoby, a więc duże ilości fragmentów szklanych branzoletek kijowskich, branzolety i zapinki z brązu, paciorki szklane, wisiorki i ułamki naszyjników.

Ponadto — co wynika z obronnego charakteru Góry Zamkowej — odkryto wśród zabytków fragmenty ostróg, strzały oraz — rzadkie znalezisko — gładzone kamienie do proc.

Ogół tych zabytków pozwala datować osadę najpóźniej na wiek 13-ty.

KONSERWACJA WYKOPALISK

Zabytki chwilowo nie są dostępne dla zwiedzających, gdyż po wydobyciu ich z ziemi są poddawane bezpośrednio zabiegom konserwacyjnym. Z funduszów wyznaczonych przez konserwatora wojewódzkiego mgr. Kieszkowskiego, powstała na Górze Zamkowej preparatornia, w której zniszczone zębem czasu zabytki odzyskują swą pierwotną postać. Również w tej że pracowni konserwowane są zabytki z zamku na wyspie w Trokach.

Wykopaliska oraz pracownię preparatorską z ramienia województwa prowadzi mgr. Alina Kietlińska. Siłami pomocniczemi naukowemi są p. Irma Hasen - Kucharska, absolwentka USB, oraz p. Ausma Rozentals studentka z Rygi, odbywająca tu zagraniczną praktykę wakacyjną.

Echa głośnych zajść antysemickich
w Mejszagole
24 osoby na ławie oskarżonych

WILNO. Po całodziennej rozprawie Sąd Okręgowy w Wilnie opublikował wczoraj o godz. 11 w nocy wyrok w głośnej sprawie antysemickich ekscesów w Mejszagole, w pow. wileńsko - trockim. Zajścia te rozegrały się w dniu 14 marca br. podczas poniedziałkowego targu, w samo południe. W czasie akcji pikietowania sklepów i straganów żydówka obraziła chrześcijanina. To było hasłem do ekscesów. Najpierw wywrócono dwa stragany w rynku poczem tłum, liczący według jednych 2.000, podług innej wersji do 3.000 głów, zaatakował kamieniami domy żydowskie w rynku, następnie w przyległych uliczkach. Żydzi pokrywali się gdzie kto mógł, w piwnicach, na strychach, w głębi mieszkań za szafami.

Na ekscesy zanosiło się od kilku dni. Wezwano do pomocy poterunkowych z Rzeszy i Pikieliszek, przyjechał nawet starościński referent bezpieczeństwa. Kilku policjantów nie było jednak w stanie przeszkodzić ekscesom i opanować tak wielkiego tłumu, operującego jednocześnie w wielu punktach. Całe szczęście, iż nie przyszło do użycia broni palnej. Dopiero po przybyciu z Wilna oddziału policji nastąpiło uspokojenie i żydzi powychodzili ze swych kryjówek.

CO ZNISZCZONO?

Tłum wtargnął do miejscowej synagogi, w której również wyleciały wszyskie szyby. Rozbito osiem lamp gazowych, dwa świeczniki, zegar ścienny. Szkodę ocenił mejszagolski kahał na 1155 zł.

Ogółem szturmowano 24 domy, szkody obliczyli ich właściciele na 2.268 zł., licząc w to koszt wybitych szyb, wyłamanych okiennic i ram i zniszczonych produktów w sklepach.

ŁAWA OSKARŻONYCH

Na ławie oskarżonych zasiadło 24 młodych ludzi, przeważnie włościan rolników, w wieku od 19 do 26 lat, a tylko dwóch starszych blisko czterdziestki, większość po wojsku, wszyscy, za wyjątkiem dwóch piśmiennych, dwu stelmachów jeden krawiec, kowal, element solidny, gdyż nie karani.

SKŁAD TRYBUNAŁU I OBRONA

Przewodniczył rozprawie p. wicepreses Hryniewicz, jako wotanci zasiadali sędziowie p. p. Tomaszewicz i Śmiekałow, oskarżał prokurator p. Dowbor, bronili adwokat K. Mianowski i aplikanci Pitr Kownacki, dr. Kodź, W. Świeżewski. Powództwo cywilne zastępowali adwokaci Czernichow i Perelsztejn.

ŚWIADKOWIE

Przed sądem przewinęło się z górą czterdziestu świadków. Najpierw zeznawało pięciu funkcjonarjuszy Policji Państwowej, bezpośrednich świadków ekscesów, następnie długi szereg poszkodowanych żydów i żydówek i świadków odwodowi, wezwani przez obronę. Mimo, iż prawie wszyscy oskarżeni za wyjątkiem dwóch, do bombardowania domów kamieniami się nie przyznali, wielu świadków wskazało na niektórych spośród siedzących na ławie oskarżonych, jako na czynnych uczestników ekscesów.

ODRZUCONY WNIOSEK PROKURATORA

W toku rozprawy p. prokurator Dowbor postawił wniosek rozszerzenia oskarżenia w kierunku zarzutu napaści na policję i odbijania aresztowanych, Sąd jednak wniosku tego nie uwzględnił.

SIEDEM PRZEMÓWIEŃ I REPLIKI

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabierali głos kolejno prokurator, czterej obrońcy i dwaj przedstawiciele powództwa cywilnego, reasumując w swych wywodach wynikł rozprawy w odniesieniu od poszczególnych oskarż.

WYROK

Proces zakończył się skazaniem czternastu oskarżonych, a uniewinnieniem dziesięciu. Skazani zostali Jan Krasowski na 2 lata więzienia, pięciu oskarżonych po 1 roku więzienia, i ośmiu po sześć miesięcy więzienia.

Sprawa jednego z oskarżonych, który nie stawił się na rozprawę, rozpatrywana będzie w terminie późniejszym.

INCYDENT ZE ŚWIADKIEM

Na początku rozprawy zaszedł ciekawy incydent z jednym ze świadków. Nie stawił się świadek Fabian Duński z Mejszagoły nadsyłając świadectwo lekarskie. Zarówno prokurator jak i obrona zażądała odroczenia z tego powodu rozprawy, gdyż świadek ten w zeznaniach, które złożył w śledztwie, obciążył wielu z oskarż. Na dobitek do wiadomości prokuratora doszło, iż widziano Duńskiego rano przed rozprawą w Wilnie na ul. Mickiewicza w pobliżu gmachu sądowego. Inni świadkowie fakt ten potwierdzili. Sąd uznał jednak nieobecność świadka za usprawiedliwioną i zarządził odczytanie jego zeznań, odrzucając wnioski odroczenia procesu.

MOTYWY WYROKU

Sąd uznał za udowodnioną winę tych oskarżonych. których czynny udział w ekscesach stwierdzili świadkowie posterunkowi, żydzi i współoskarżeni. Jako okoliczność łagodzącą. Sąd przyjął przy wymiarze kary nastroje i podniecenie, panujące w społeczeństwie, uzależniając wysokość kary od stopnia mniejszego lub większego udziału oskarżonych w ekscesach. Powództwo cywilne Sąd pozostawił bez rozpoznania spowodu braku jego udokumentowania.

Gdy chcesz
ZMIENIĆ MIESZKANIE
na zimę
ogłoś o tem
w „Słowie"
nim Cię inni ubiegną

CZYTELNIA J. Markowskiej
TATARSKA 22.
BELETRYSTYKA — LEKTURA SZKOLNA — DZIAŁ NAUKOWY
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce
Czynna od godz. 11 do 18.

System Polityczny Europy a Polska
Władysława Studnickiego
dajemy naszym prenumeratorom po zniżonej cenie Zł. 5, zamiast Zł. 8.
Książka staje się wyjątkowo aktualna, gdyż wychodzi z założenia, że połączenie Austrii z Niemcami stanie się podstawą nowego systemu Europy, w którym Polska może znaleźć zapewnienie bytu państwowego i lepsze warunki rozwoju. Książka ta wywołała w prasie zagranicznej przeszło 300 artykułów i znalazła odgłosy w komisji do spraw zagranicznych Sejmu Polskiego, parlamentu francuskiego i expose Mołotowa.

Burza gradowa w pow. Nieświeskim

NIEŚWIEŻ. Pat. Onegdaj przeszła nad terenem gm. hrycewickiej w pow. nieświeskim nawałnica gradowa. O godz. 14-ej grad wielkości kasztana spadł w okolicy wsi Łuhwinowicze i sąsiednich niszcząc doszczętnie ziemniaki, owies, warzywa, drzewa owocowe i nawet łąki. Pola przedstawiają wygląd opłakany. Nazajutrz o godz. 4-ej rano warstwa gradu przekraczała jeszcze 10 cm. Zniszczone całkowicie pola przyjechali obejrzeć rolnicy z okolic. Na miejscu utworzono gromadzkie komitety pomocy. Wysokość wyrządzonych szkód nie została jeszcze obliczona.

Z życia katolickiego

WIZYTACJA KANONICZNA PARAFJI W BIAŁEJ WACE

WILNO. Wczoraj J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski dokonał wizytacji kanonicznej parafji w Białej Wace. Ks. Arcybiskup, któremu towarzyszył ks. dyr. Świrkowski, przybył do Białej Waki o godz. 8.30, witany po drodze przy czterech bramach tryumfalnych przez mieszkańców parafji. Przy ostatniej bramie powitało Arcypasterza duchowieństwo i przedstawiciele organizacyj społecznych. Po ingresie i nabożeństwie ingresowem, ks Arcybiskup udzielił 200 osobom Sakramentu Bierzmowania, a po sumie, którą potem odprawił ks. dziekan Aborowicz, odbyło się na cmentarzu kościelnym zebranie organizacyj Akcji Katolickiej. Na zebraniu przemawiał ks. dyr. Świrkowski. W końcu w domu katolickim Arcypasterz wysłuchał sprawozdania z działalności organizacyj Akcji Katolickiej w Białej Wace. (r)

KONFERENCJA DEKANALNA W TROKACH

Dziś zrana odbędzie się w Starych Trokach wizytacja kanoniczna parafji katolickiej.W czasie wizytacji, odbędzie się tam konferencja dekanalna kapłanów dekanatu trockiego. Obradom będzie przewodniczyć J.E. ks. Arcybiskup - Metropolita Jałbrzykowski. (r)

Dla leczenia zaparcia u kobiet specjalnie wskazana jest naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa, dzięki swemu niezawodnemu i nadzwyczaj delikatnemu działaniu. Zap. się Wasz. lek.

Zgon po powrocie ze szpitala

WILNO. Przy ul. Śniegowej 18 zmarła Marjanna Cielecka, która niedawno opuściła szpital. Powodem zgonu było popołogowe zakażenie krwi.

Prokurator wszczął dochodzenie.

Skradli dubeltówkę

WILNO. W Rękanciszkach na szkodę b. wojewody Kirtiklisa skradziono dubeltówkę, lecz policja obu sprawców aresztowała i broń odebrała. Kradzieży dokonano w czasie chwilowej nieuwagi domowników.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH ODDZIAŁ W WILNIE

notował w dniu 16 b.m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt	detal
MASŁO za 1 kg.:		
wyborowe	2.90	3.20
stołowe	2.80	3.10
solone	2.60	2.90
SERY za 1 kg.:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
JAJA za 1 kg.:	1.20	1.30
jaja nr. 1	4.20	0.07½
jaja nr. 2	3.90	0.07
jaja nr. 3	3.60	0.06½

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA

Z DNIA 17 SIERPNIA 1938 ROKU

Żyto I standart (nowe)	15.50	16.—
Żyto II standart (nowe)	14.50	15.—
Gryka I standart	17.50	18.—
Gryka II standart	17.—	17.50.
Mąka żytnia gat. I 0—50%	28.50	29.50
Mąka żytnia gat. I 0—65%	25.50	25.50
Mąka żytnia razowa 0—95 %	18.50	19.50
Mąka pszenna. g. I 0—50 %	39.—	40.25
Mąka pszenna g. I-a 0—65%	38.75	39.25
Mąka pszenna g II 30—65%	31.75	32.50
Mąka pszenna g. II-a 50-65%	24.75	25.25
Mąka pszenna g. III 65—70%	19.—	20.—
Otręby żytnie przemiału standartow.	8.—	8.50
Otręby pszenne średnie przemiału standartowego	10.—	10.50
Siemię lniane bez worka f-co wag. st. załad.	44.50	45.50
Len trzep. Wołożyn b. I sk.	216,50	1550.— 1600.—
Len trzepany. Miory b. I sk.	216,50	1400.— 1450.—

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 18
Firmina
Jutro
Mariana

Wschód słońca g. 3.59
Zachód słońca g. 6.46

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 17 SIERPNIA 1938 ROKU

Ciśnienie średnie: 752.
Temperatura średnia: +22;
Temperatura najwyższa: + 27.
Temperatura najniższa: + 16.
Opad: ślad.
Wiatr: północno zachodni
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

na dzień 18 sierpnia

Pogoda zmienna z burzami i przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Dość silne wiatry zachodnie z porywami.

—o—

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), — Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges"
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ŻAŁOBNA

— WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie ś.p. ojca naszego Dr. JULJUSZA SUMOROKA, oraz okazali nam współczucie, a w szczególności ks. ks. Kretowiczowi, Piekarskiemu, Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Korporacji Cresovia oraz przyjaciołom tą drogą składają serdeczne Bóg Zapłać

Synowie synowe i wnuk.

2255—3650

RÓŻNE

— Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Koło w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 18 b. m. o godz. 17 odbędzie się na strzelnicy wojskowej w Jarach ostre strzelanie z kbk.

— Zibórka w lokalu ZOR ul. Orzeszkowej 11-a o godz. 16 min. 30, skąd odjazd autobusem na strzelnicę na koszt ZOR-u — jednocześnie Zarząd Koła komunikuje, iż w dniu 19 b.m. o godz. 18 — 19 odbędzie się wykład w sali własnej na temat: „Służba etapowa". Obecność kolegów bezwzględnie obowiązkowa.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — „Cienie przeszłości"
PAN: „Znachor".
CASINO: „Na drapaczu chmur".
MARS: „Trędowata".
LUX: „Jej pierwsza miłość"
ŚWIATOWID: „Taniec szczęścia i rozpaczy".
ADRJA: „Zbieg z San Qventin".
OGNISKO: „Madame Lenox.

— :: — :: —

Uległa atakowi niepoczytalności

WILNO. Wczoraj w dzień, na ul. Tatarskiej uległa nagłemu atakowi pomieszania zmysłów jakaś wieśniaczka. Furjatkę z trudem obezwładniono i ulokowano w szpitalu Sawicz.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś.p. inżyniera Witolda Sobańskiego, składa 10 zł. na Polski Czerwony Krzyż Dr. Józef Kucharski.

Najnowszej konstrukcji
oszczędnościowa superheterodyna bateryjna
„NAPOLI“ f-ki „Capello“
Cena ratalna w komplecie Zł. 480.—
PRZYJMUJE SIĘ APARATY STARE.
F-ma MICHAŁ GIRDA
MICKIEWICZA 7, TEL. 16-28.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA ILUSTROWANĄ KSIĘGĘ MONOGRAFICZNĄ POD TYTUŁEM

„FERDYNAND RUSZCZYC“
ŻYCIE i DZIEŁO

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie po urządzeniu w jesieni roku ubiegłego wielkiej wystawy dzieł malarskich i rysunkowych Zmarłego Artysty, uważa za swój najbliższy obowiązek wydanie księgi, opisującej całokształt jego twórczości. Szczególny nacisk będzie w niej położony na część obrazową, która bogactwem, doborem i wykonaniem nietylko uzupełni treść słowną, ale przemówi sama — mocą i czarem wielkiego artyzmu Ruszczycowskiego.

W poczuciu powagi zadania, wymagającego ZBIOROWEGO WYSIŁKU, Komitet ogłasza z dniem dzisiejszym **przedpłatę** na dzieło pod tytułem:

„FERDYNAND RUSZCZYC“

Komitet jest przekonany, że na liście prenumeratorów, która zostanie umieszczona na końcu książki, nie zabraknie nikogo z tych, komu jest nieobojętna kultura ojczysta.

DZIEŁO POD TYTUŁEM

'FERDYNAND RUSZCZYC“

będzie stanowiło obszerną i wykwintną księgę in quarto (format 30 cm. × 24 cm.), zawierającą około 300 stronic tekstu i przeszło 100 plansz ilustracyjnych. Ilustracje będą duże, całostronicowe, jednobarwne i wielobarwne, odbite na zwartym papierze kredowym i wykonane pieczołowicie podług oryginalnych płócien i rysunków artysty. Bogaty dział obrazowy przedstawi wszechstronnie twórczość plastyczną Ruszczyca i obejmie prócz wzorowych reprodukcyj plastyki, portrety artysty i widoki miejscowości, związanych z jego działalnością, w zdjęciach fotograficznych Jana Bułhaka. Tekst księgi będzie tłoczony w dwóch kolorach na wytwornym papierze bezdrzewnym z ozdobami graficznemi samego artysty.

DZIEŁO P. T. „FERDYNAND RUSZCZYC“

wyjdzie z druku i zostanie wysłane prenumeratorom w końcu roku bieżącego. Cena w przedpłacie, pomimo kosztowności wydawnictwa, wynosi tylko **piętnaście złotych**, z przesyłką pocztową **16 zł.** W dniu 1 listopada prenumerata będzie zamknięta, a cena księgarska dzieła po wyjściu z druku podwyższona

do dwudziestu pięciu złotych.

ADRES DLA PRZESYŁANIA PRZEDPŁATY:
Bank Gospodarstwa Krajowego. Oddział Wilno. Wilno, ul. Śniadeckich. Konto czekowe P.K.O. 700060.

ADRESY DLA ZASIĘGAJĄCYCH INFORMACYJ:
1. Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca, Wilno. Uniwersytecka 3 Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.
2. Jan Bułhak, Wilno, ul. Orzeszkowej 3.

Kto jedzie do stacji:

AUGUSTOW	SŁAWSKO
GDYNIA	WISŁA
KRYNICA	WOROCHTA
NAROCZ	ZAKOPANE
SIANKI	ZALESZCZYKI

posiadając

Urzędowy Rozkład Jazdy
Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji
lato 1938 r. — cena 3 zł.—
z kartą uczestnictwa L.P.T. znajdującą się w każdym egzemplarzu, otrzyma
33% zniżki
na bilecie kolejowym.
Urzędowe Rozkłady Jazdy sprzedają kioski Towarzystwa „Ruch“, księgarnie i biura podróży.

O. MATKIEWICZ
WILNO, Zamkowa 12.
vis à vis Skopówki
Poleca ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże SOLIDNA naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Żądajcie „Słowa“
we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Polesia

KRONIKA PIŃSKA

POŻAR OD UDERZENIA PIORUNA

PIŃSK.— Od uderzenia pioruna we wsi Karolin, pow. pińskiego spłonęła stodoła, chlew oraz inne zabudowania gospodarskie Teodora Saca na sumę ok. 1500 zł. Pastwą płomieni padł inwentarz gospodarski oraz zebrane zboże na ogólną sumę ok. 2.000 zł. W tejże wsi również od uderzenia pioruna spłonęła stodoła ze zbożem oraz innemi zabudowaniami gospodarskiemi na ogólną sumę ok. 3.500 zł. Ponadto od uderzenia pioruna wybuchł trzeci pożar w zabudowaniach A. Ostapczuka, który zniszczył zabudowania gospodarskie oraz ze zbożem ogólnej wartości ok. 5.000 zł.

KRONIKA BRZESKA

ZLIKWIDOWANIE NIELEGALNEGO „BARU“

BRZEŚĆ n. BUG. Policja brzeska ujawniła w piwiarni Małka przy ul. Dąbrowskiego nielegalny wyszynk wódek i likierów. Konfiskacie uległy wszystkie napoje alkoholowe.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

BRZEŚĆ nad Bugiem. — Nieznani sprawcy, zapomocą wyrwania okna dostali się do mieszkania Ostrowskiego — Kierownika Szk. w Omeleńcu, pow. brzeskiego, skąd skradli rower, dwa futra, część bielizny i inne rzeczy domowego użytku na ogólną sumę ok. 1500 zł.

ZAMIANA GRUNTU DROGOWEGO PRZY SZPITALU MIEJSKIM NA PLAC W NOWEJ DZIELNICY BRZEŚCIA

BRZEŚĆ. Stosownie do konferencji, która odbyła się w dniu 25 lipca r. b. między przedstawicielami Wydziału Kom. Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego i Magistratem m. Brześcia nad Bugiem, Zarząd Miejski na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia r.b. uchwalił wyrazić zgodę na zamianę placu o powierzchni 3330 m2 objęty ulicami Zwierzyńskiego i Przemysłową, stanowiący własność Gminy Miejskiej na plac położony obok szpitala miejskiego przy ul. Jagiellońskiej o powierzchni 2435 m2, stanowiący własność Skarbu Państwa, a to w celu uzyskania większych możliwości rozbudowy szpitala.

SYGNATURA: Km. 46/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki mający kancelarję w Brasławiu ul. 3-go Maja Nr. 34 na podstawie art. 676 i 679 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 22 września 1938 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Opsie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej o dłużnika Pawła Dulińca, nieruchomości wiejskiej, położonej w folwarku Podrezowszczyzna, gminy jodzkiej, powiatu brasławskiego, województwa wileńskiego, składającej się z 102,50 dzies. gruntu z zabudowaniami.

Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie Nr. 7466.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20000 gr.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.000 gr.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2000 gr.— oraz zezwolenie władzy administracyjnej na kupno ziemi w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Opsie.

Dnia 25 lipca 1938 roku.

Komornik (—) Zawadzki Kaz.

Posezonowa zniżka cen
10—20%
rabatu na towarach letnich
SUKNIE, PŁASZCZE,
galanterja, trykotaże, bielizna
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

Najstarsze i najbardziej poczytne pismo polskie na Litwie
TYGODNIK
„CHATA RODZINNA“
(16 rok wydawnictwa)
Adres: KAUNAS, OŽEŠKIENĖS G-VĖ 12
Najlepsze źródło informacyj i miejsce dla ogłoszeń.
Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową
Numery okazowe na żądanie gratis.

Od Administracji

Prosimy P. T. miejscowych prenumeratorów o nie uiszczanie należności za prenumeratę roznosicielom, lecz WPŁACANIE NA NASZE KONTO

P. K. O. Nr. 700.724,

albo upoważnionym inkasentom, lub wreszcie wprost w Administracji „Słowa“.

ZDZISŁAW CHRZĄSTOWSKI
GÓRNE i DURNE
NOWELE
Wydawnictwo „RÓJ“ Do nabycia we wszystkich księgarniach.

IV-te Targi Północne w Wilnie
od 17-go września do 2-go października 1938 r.
Eksponaty Działu Przemysłowo-Handlowego i Rolniczego — Wystawa Higjeny i Zdrowia — Wystawa Hodowlana — Pokaz i zakup koni remontowych — Na przyległych terenach „Luna-Park“ — Imprezy rozrywkowe.
Karty uczestnictwa dla zwiedzających upoważniające do 75%-wej zniżki kolejowej.
Bliższych informacyj w sprawach taryfowych i zniżek kolejowych udziela
Biuro Targów Północnych, ul. Legjonów 1a
w godzinach 9-14 i 18-19. Tel. 28-03.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 9.
Romantyczna idylla miłosna słynnej tancerki Fanny Elssler z „Orlątkiem“ nieszczęśliwym synem Napoleona, w filmie
„TANIEC SZCZĘŚCIA I ROZPACZY“
W rol. gł.: Lilian Harvey Willy Birgel, Rolf Moebius i Paul Hoffman.
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedziele święta od 1-e

Nieodwołalnie TYLKO DZIŚ
PHM Znachor
CASINO | Dziś Wielki podwójny program 1) TAJEMNICZE PROMIENIE WARNER OLANDA
2) NA DRAPACZU CHMUR Oraz nad program reportaż z uroczystości sprowadzenia relikwii ŚW. ANDRZEJA BOBOLI DO POLSKI.

Do 5.000 zł.
złożę kaucji, lub wypożyczę przy otrzymaniu administracji domem w Wilnie.
Ofert. do administr. pod lit. „B. Z.“ 2144—3493

Żądajcie „Słowa“
we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU“ na terenie całej Polski.

DO „SŁOWA“
Nekrologi, Ogłoszenia i wszelkie komunikaty
po cenach bardzo tanich
załatwia
BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana GRABOWSKIEGO
w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82.
Kosztorysy na żądanie.

Lekarze

Dr. A. LIBO
POWRÓCIŁ
Zawalna 22, tel. 5-99
Przyjm. 8 — 10 i 4—6

AKUSZERKA
Z. Majewska-Kubińska
powróciła do Wilna i przyjmuje codziennie ul. Połocka Nr. 1. m. 2
2242—3330

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA folwark 7 ha z zabudowaniami, las, ogród, w obrębie m. Wilna, może być z inwentarzem, komunikacja b. dogodną, autosem do Jerozolimki. Adres w Adm. „Słowa“. 2121—3467

SPRZEDAM osobniak murowany pięciopokojowy z ogrodem. Sołtaniska 4 b. 2258—3653.

SPRZEDAM DOM drewniany nowy z placem o powierzchni 3870 m2, młody ogród owocowy. Pożądani są poważni reflektanci. Adres i warunki w admin. „Słowa“ 2260—3655

Lokale

POTRZEBNY lokal kilkanaście pokoi na pensjonat, Mickiewicza, lub okolica. Zgłoszenia do administr. „Słowa“ Berezowska.

MIESZKANIE 6 — 5 pokoi z wygodami w śródmieściu potrzebne od 1 września. Oferty w admin. „Słowa“ pod W. K. 2210—3592

W WARSZAWIE pokój do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami, może być z utrzymaniem. Najchętniej dla pań, lub uczenic: Częstochowska 40/42 m. 21 tel. 93059., obok Pl. Narutowicza.

POSZUKUJE się 2 pokoi z używalnością kuchni w centrum miasta. Oferty do „Słowa“ pod „13“. 3346.

UCZENICE lub uczni przyjmę na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Troskliwa opieka, pomoc w nauce i konwersacja francuska. Ul. Ad. Mickiewicza 22 m. 21. 2254—3649

Marne święta bez Krupnika!
KRUPNIK
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA
sporządzisz, używając zaprawy korzennej Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki.
Poleca Farm.
WŁADYSŁAW TRUBIŁŁO
skład apteczny.
Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.
— Specjalność zioła lecznicze. —

Nauka

— **Zarząd Koła Medyków** organizuje 30 sierpnia **Kurs Przygotowawczy na MEDYCYNĘ.** Informacje: Zamkowa 24 w poniedziałki, środy, piątki 18—19.

ABSOLWENTKA ROMANISTYKI, po dwuletnim pobycie w Paryżu, udziela lekcji konwersacji, oraz przygotowuje do egzaminów wstępnych do Uniwersytetu i Szkół Średnich z języka FRANCUSKIEGO (grupami lub indywidualnie). Przyjmuje od godz. 11—1, 17—19 Piłsudskiego 7 m. 8. 2227—3315

NAUCZYCIELKI — wychowaczyni do 3 dzieci na wieś poszukuję. Konwersacja francuska i niemiecka i muzyka. Adres maj. Kostyki p. Kościeniewicze, powiat wileński. 2196—3573

WE FRANCUSKIEJ rodzinie przyjmuje się uczenice i uczni na pełne utrzymanie. Konwersacja francuska, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Dom własny, duży gród, boisko, w zimie sporty. Zarzecze, zauł. Ponomarski — 2 m. 1 godzina 10 — 12 i 17 — 19.

Poszukują pracy

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki w charakterze bufetowej lub gospodyni w senatorjum lub szpitalu. Zgłoszenia proszę kierować Pióromont 18 m. 2 dla Czerniawskiej. 2197—3574

Praca zaofiarowana

PISARZ OBOROWY, magazynier, potrzebny do majątku od zaraz. Zgłoszenia do adm. „Słowa“ pod „Oborowy“ nieuwzględnione bez odpowiedzi.

OPIEKA RODZINNA nad psych. chorymi w woj. Wileńskiem poszukuje uprawnioną siostrę - pielęgniarkę. Podania należy składać na ręce Dyrektora O. R. do dnia 30 sierpnia 1938 r. Wilno, Jagiellońska 5 m. 15 godz. 4—6. Tel. 23-63. 2259—3654

Różne

NOWOOTWARTA Biblioteka Teresy Łopuszyńskiej Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej) Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe. 2212—3600

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Wilno, drukarnia „Słowo“, Zamkowa 2.
Redaktor: Władysław Bodal